

Po patronie sztandar

- Udało im się jak ślepej kurze ziarno – powiedział dyrektor jednej z bieszczadzkich szkół. – Szkoda, że to nie trafiło na nas. Miał na myśli współpracę pomiędzy Polską Wytwornią Papierów Wartościowych S.A. w Warszawie ze Szkołą Podstawową im. Jana Stasza w Równi.



Prawdę powiedziawszy, nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Szkole w Równi rzeczywiście trafiło się znakomicie. Podpisanie umowy o współpracy z PWPW nie było finałem, lecz początkiem serii zdarzeń, ważnych dla szkoły jako budynku i szkoły jako grupy ludzi – uczniów, nauczycieli, rodziców, mieszkańców Równi i Hoszowczyka.

c.d. na s. 6

Od wykrycia malwersacji w ustrzyckim PGM minęły ponad dwa lata i wreszcie...

ZAPADŁ WYROK

Niemal dokładnie po 25 miesiącach od chwili wykrycia przestępstwa zapadł wyrok. Sprawa ta od początku bulwersowała mieszkańców Ustrzyk Dolnych, zwłaszcza lokatorów mieszkań administrowanych przez miejscowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Postępowanie sądowe w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w Lesku zakończyło się 12 stycznia br. wyrokiem skazującym. Oskarżona Maria K., b. kasjerka PGM, była podczas ogłaszania wyroku nieobecna.

c. d. na s. 7



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

DWIE STRONY SOCJALU

- Jak przychodzą roztopy, jak spadnie deszcz, to całe mieszkanie jest zalane. Mury są przesiąknięte wodą. Wszystko mokre, pleśnieje – żali się Marta Łusik. Wraz z sześcioma innymi rodzinami trafiła ona w 2005 r. do budynku socjalnego w Liskowatam.



- We wszystkich pomieszczeniach jest wilgoć i dzieci mi od tego chorują – mówi Marta Łusik Fot. T. Szewczyk

Rodzina Łusików składa się z sześciu osób. Rodzice i czwórka dzieci. Kamila ma 8 lat, Edytka – 6 lat, Kacper – 4 lata, a najmłodszy chłopiec – 5 miesięcy. Obie dziewczynki mają astmę. - Przedtem mieszkaliśmy w bloku w Trzciancu. Tam też było zawilgocone. Tam obie zachorowały – mówi M. Łusik. Kacper jest alergikiem. Niemowlak ma właśnie zapalenie oskrzeli i dostaje antybiotyki. - Podejrzewam, że to z tej wilgoci – dodaje.

Nie ma luksusów

W liskowackim socjalu nie ma luksusów. Korytarz sprawia przynębiające wrażenie. Ściany odrapane, schody zniszczone. Na piętrze w korytarzu leży gruz. Nad nim w powale widoczna spora dziura.

- Tu trzeba przeprowadzić porządną

remont, ocieplić ściany i wymienić dach. To nic nie da, że jak ktoś zgłosi, że cieknie, to przyjadą z PGM, przykręcą kawałek blachy i uważają, że sprawa załatwiona – dodaje M. Łusik.

Budynek to dawna szkoła. Przystosowano go na mieszkania socjalne. Adaptacja – jak mówią mieszkańcy – polegała na pomalowaniu ścian i podłóg. - Nikt nie patrzył, w jakim stanie te podłogi i ściany były – twierdzą. - Zamalowane i załatwione. Jak się rozpała w piecach, to dymi i czuć czad.

Nie mamy pieniędzy

Łusikowie w kuchni sami postawili piec. Wodę do mieszkania doprowadzili sami. Na własny koszt. - Dostaliśmy dużą halę. Stawiamy ścianki działowe. Na razie to nie jest wykończony – mówią. Mąż M. Łusik pobiera z opieki spo-

łecznej zasiłek stały – 160 zł miesięcznie. Do tego są jeszcze zasiłki rodzinne na dzieci. Od czasu do czasu otrzymują zasiłki okresowe lub celowe z opieki społecznej. - Za to musimy przeżyć, kupować jedzenie, ubrania, leki... – stwierdza M. Łusik. - Nie mamy takich pieniędzy, żeby zrobić solidny remont we własnym zakresie.

c.d. na s. 6

**Tłumacz przysięgły
język francuski
Maria Kruk, Wojtkowa
Tel. 013 461 23 03**

**Nowoczesna
myjnia samochodowa**

AUTO-GAZ, ON, Pb95

czynna pon. - piątek od 6.00 do 18.00
sobota - od 6.00 do 17.00

Atrakcyjne ceny!

Ustrzyki Dolne ul. Kolejowa 3
Tel./fax: 013+461+4221, Tel.: 013+461+4220

**ŚWIĄTECZNE
OBNIŻKI**

- 10% -25% -15%

Karnisze drewniane Parapety PCV-marmur Rolety materiałowe

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

"PROFIL"

SANOK UL. OKULICKIEGO 8
TEL. 46-320-09

Produkcja metalowa

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 464 8845, www.nkjo.sanok.pl

**STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO**

- Specjalność j. angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia,
- profil: nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność j. niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność j. francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie kolegium

Sanok; ul. Głogowa 1.

EGZAMIN WSTĘPNY odbędzie się:
11 lutego 2006 r.
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0) 603 860 187.

INFORMACJE

Odetchną nie tylko kierowcy

Na wiosnę powinna się zacząć modernizacja drogi Ustrzyki Dolne – Równia – Hoszowczyk – Hoszów. Kierowcy, którzy dostają na niej w pióra od lat, nareszcie odetchną. Powody do odetchnięcia będą też mieć piesi.



Wkrótce kierowcy będą na tę drogę wjeżdżać bez obaw Fot. T. Szewczyk

Powiat bieszczadzki złożył do Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego „Obszary wiejskie” na 2006 r. wniosek zatytułowany „Modernizacja nawierzchni drogi Ustrzyki D. (ul. Przemysłowa) – Równia – Hoszów”. W rankingu sporządzonym przez panel ekspertów i zatwierdzonym przez Komitet Sterujący oraz Zarząd Województwa Podkarpackiego wniosek ten znalazł się na 6 miejscu. Spośród 77 złożonych do programu wniosków dofinansowanie uzyskują te, które znalazły się na miejscach od 1 do 22.

Cieszę się, że po raz kolejny udowodniłem, iż potrafimy przygotować dobre wnioski i że tym razem nie postąpiono z nami tak jak w programie Interreg – mówi starościna bieszczadzka Ewa Sudoł. – Dzięki temu w 2006 r. na przebudowę i modernizację dróg powiatowych pozyskaliśmy ze źródeł zewnętrz-

nych ok. 10 mln zł. Do tej pory nie wszystkie wnioski zostały rozpatrzone. Może się okazać, że jeszcze coś ugramy.

W wyniku wcześniejszych decyzji w tym roku będą remontowane drogi Czarna – Michniowiec, Nasiczne – Brzegi Górne oraz osuwiska na drogach w Zatwarnicy i Ropience.

Teraz dochodzi jeszcze droga przez Równię i Hoszowczyk. Będzie ona modernizowana na całej długości (prawie 7 km). Przebudowany zostanie jednocześnie chodnik przy ul. Przemysłowej. Płyty zostaną zastąpione kostką brukową. Firmę, która wygra przetarg, czeka też przebudowa 133 zjazdów. Prowadzenie rowów przydrożnych (na odcinku ok. 10 km) i profilowanie poboczy (prawie 7 km).

Przetarg ogłosimy prawdopodobnie w marcu. Roboty powinny ruszyć na przełomie maja i czerwca. Muszą zakończyć się w 2006 r. – informuje kierowniczka Wydziału Drogownictwa i Komunikacji Starostwa Bieszczadzkiego Anna Krystian. – To nie jest skomplikowane zadanie i powinniśmy się zmieścić w terminie bez problemów.

Całkowity koszt inwestycji wynosi prawie 4,6 mln zł. Dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego stanowi kwotę ok. 2,3 mln zł. Prawie 460 tys. zł ma dołożyć budżet państwa. Resztę, czyli ok. 1 mln 840 tys. zł trzeba będzie wyłożyć z budżetu powiatu.

t. s.

Bieszczady w rankingu

W zamku Książ 17 grudnia odbyła się I Ogólnopolska Konferencja „Samorządowi Liderzy Funduszy Strukturalnych”. Jej zasadniczym celem była wymiana doświadczeń pomiędzy samorządowcami na temat dotychczasowego wykorzystania oraz możliwości wykorzystywania w przyszłości pieniędzy pochodzących z funduszy strukturalnych.

Samorządowcy zapoznali się również z rolą, jaką „powinny” pełnić jednostki samorządu terytorialnego w kształtowaniu rozwoju zasobów ludzkich z wykorzystaniem środków z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z zasadami wykorzystywania pieniędzy pochodzących z Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Na zakończenie konferencji przedstawiono wyniki prac kapituły konkursu „Samorządowi Liderzy Funduszy Strukturalnych”. W jej skład wchodził specjalista z dziedziny zarządzania funduszami strukturalnymi. Przez kilka ostatnich miesięcy przygotowawali oni ranking polskich samorządów, biorąc pod uwagę ich skuteczność w pozyskiwaniu pieniędzy z funduszy strukturalnych. Podczas uroczystej gali rankingowym czołówkom w poszczególnych kategoriach (gminy miejskie, wiejskie i miejsko-wiejskie) wręczono statuetki Samorządowych Liderów Funduszy Strukturalnych.

Zadna z gmin bieszczadzkiej takiej statuetki nie zdobyła. Jednak pięć z ośmiu gmin powiatów bieszczadzkiego i leskiego znalazło się w rankingu. Oznacza to, iż udało im się w 2005 r. pozyskać pieniądze z funduszy strukturalnych. W rankingu nie brano pod uwagę środków zdobytych w programach przedakcesyjnych i w funduszach krajowych.

W grupie gmin wiejskich najwyżej z Bieszczadów znalazła się Cisna, którą sklasyfikowano na 17 miejscu. W drugiej setce zmieścili się dwie gminy z naszego regionu: Solina na 105 pozycji i Lutowiska – na 162. W połowie trzeciej setki – 249 miejsce – sklasyfikowano sąsiadującą z Bieszczadami i należąca do Związku Bieszczadzkiej Gmin Pogranicza – Komańczę. Zaś pod jej koniec – pozycja 294 – znalazła się Czarna. W sumie w rankingu uwzględniono 1592 gminy wiejskie.

Ustrzyki Dolne zostały umieszczone na 267 miejscu. Ze środków funduszy strukturalnych skorzystało w ub. r. 578 gmin miejsko-wiejskich.

Najwyżej z województwa podkarpackiego w klasyfikacji Samorządowych Liderów Funduszy Strukturalnych znalazło się Krosno, które w kategorii gmin miejskich zdobyło trzecie miejsce w Polsce.

Ranking „Samorządowi Liderzy Funduszy Strukturalnych” zamieszczony jest w Internecie na stronie: www.efundusze.org.pl.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Podkarpacki Urząd Wojewódzki na wizytę premiera Kazimierza Marcinkiewicza i ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka w Medyce; - Fundacja Edukacji Ekonomicznej i Transparencji International Polska do siedziby Polskiego Centrum Kompetencji Administracji i Edukacji Elektronicznej (PCC) w Warszawie na szkolenie „Droga przez mękę, czyli od pomysłu do rozliczenia projektu w ramach Zintegrowanego Programu

Operacyjnego Rozwoju Regionalnego”;

- Grupa Teatralna i Schola Liturgiczna Parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski do Ustrzyckiego Domu Kultury na „Jasełka”;

- Urząd Miasta i Gminy Zagórz, Grupa LOTOS i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz do Zagorza na cykl zawodów w skokach narciarskich dla młodzieży Lotos Cup 2006 – III Puchar Bieszczadów;

- Ośrodek Informacyjno-Edukacyjny Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Lutowiskach do hotelu „Górskiego” w Ustrzykach Górnych na spotkanie Zarządu Lokalnej Komisji PAN Parks poświęcone realizacji projektu „Poznaj prawdziwe Bieszczady zimą”, prezentacji nowej strony internetowej BdPN oraz uruchomieniu kamery internetowej przekazującej widok na pasmo Wielkiej i Małej Rawki;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „małej galerii” na wernisaż wystawy fotograficznej „Mój Nepal” Wiesława Sozańskiego;

- Ustrzycki Dom Kultury i Grupa Bieszczadzka Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do UDK na II Przegląd Filmów Górskich „Echa wysokich gór”;

- Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Promyk Nadziei” w Ustrzykach Dolnych na spotkanie oplatkowe.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Powinno być ciekawie

Ustrzycki Dom Kultury wspólnie z Grupą Bieszczadzką Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego organizuje II Przegląd Filmów Górskich „Echa wysokich gór”. Przegląd zacznie się w UDK 4 lutego o godz. 17.00.

Pomysł tej imprezy narodził się rok temu podczas Międzynarodowych Zawodów w Ratownictwie Górskim, które odbywały się w Ustrzykach Dolnych – mówi dyrektor UDK Bogdan Augustyn. – Zorganizowany wtedy po raz pierwszy przegląd cieszył się ogromnym zainteresowaniem i postanowiliśmy nadać mu charakter cykliczny. Jego celem jest przede wszystkim prezentacja filmów i fotografii związanych z górami.

W programie tegorocznego przeglądu znajdzie się m.in. otwarcie wystawy fotograficznej „Karpaty Wschodnie w fotografii Waldemara Czado”, spotkanie ze znanym himalaistą Piotrem Pustelnikiem i pokaz jego filmów autorskich. Wszyscy będą też mogli obejrzeć film fabularny „Granice wytrzymałości”.

Tegoroczny przegląd będzie stanowił jedną z ważniejszych form obchodów 45 rocznicy utworzenia naszej grupy – dodaje naczelnik GB GPRZ Grzegorz Chudzik.

Imprezę sponsorują m. in. Statioi, Hi Montaine i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

a. z.

Nie musimy się wstydić

Choć to był 13 stycznia i na dodatek piątek, wiadomość okazała się dobra. Gmina Ustrzyki Dolne drugi raz z kolei została laureatem Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni środowisku”.

Ustrzyki Dolne za dokonania ekologiczne w 2003 r. zdobyły laury i nagrodę (200 tys. zł.) w Konkursie Narodowego Funduszu Ochrony Środ-

wiska i Gospodarki Wodnej „Nasza gmina w Europie”. W rok później zostały laureatem w VI Narodowym Konkursie Ekologicznym „Przyjaźni środowisku”.

Oprócz stosownych certyfikatów i „zielonej kuli” gmina dostała jeszcze 30 tys. zł nagrody od WFOŚiGW w Rzeszowie.

Aby przedłużyć ważność certyfikatów na kolejny rok, należało wziąć udział w następnej edycji tego kon-

kursu i pokazać te działania proekologiczne, które gmina wykonała w ciągu roku – wyjaśnia ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Postanowiliśmy o to zaważyć...

W piątek 13 stycznia jury konkursu podjęło decyzję o zakwalifikowaniu Ustrzyk do laureatów VII Narodowego Konkursu Ekologicznego i przedłużeniu jej ważności certyfikatów „Gminy przyjaźni środowisku” na 2006 r.

Uroczyste podsumowanie konkursu z galą laureatów i wyróżnionych odbędzie się 3 lutego w hotelu „Victoria” w Warszawie.

Na co dzień nie dostrzegamy, jak wiele wysiłku i pieniędzy wkładamy w ochronę środowiska – dodaje H. Suluja. – Ale wyniki, jakie osiągamy w ogólnopolskich konkursach, pokazują, że nie tylko nie musimy się wstydić, ale mamy się w tej dziedzinie czym pochwalić.

Obecnie ustrzycka gmina poddaje się kolejnej próbie, biorąc udział w dziewiątej edycji Konkursu Ministra Środowiska „Lider polskiej ekologii”.

h. t.

Pani Renacie Szczepańskiej

- wójt gminy Cisna -
składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia
z powodu śmierci

SYNA

- w imieniu Związku Bieszczadzkiej Gmin Pogranicza
Henryk Suluja

Koleżance Zofii Bochnia i dzieciom
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Męża i Ojca

składają
członkowie zespołu „Poloniny”

W dniu 8.01.2006 r. odszedł od nas na zawsze

ś. p. Bogdan Adam Bochnia

- długoletni radny, działacz samorządowy i społeczny.
Łącząc się w ból z żoną i dziećmi zmarłego, składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Gminy Lutowiska
Wójt Gminy
oraz pracownicy Urzędu Gminy

INFORMACJE

KRONIKA
POLICYJNA

W Lesku na ul. Waryńskiego 4 stycznia patrol drogówki z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli fiata 126 p, którym kierował Jan H. W wydechnym przez kierowcę malucha powietrza stwierdzono 0,8 promila alkoholu. Ponadto nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdu i ubezpieczenia o.c.

Na przejściu granicznym Krościenko-Smolnica (gmina Ustrzyki Dolne) 5 stycznia podczas odprawy paszportowej został zatrzymany przez funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Krościenku obywatel Ukrainy Ihor H., który znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem. W wydechnym przez niego powietrza stwierdzono 0,76 promila alkoholu. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji KPP w Ustrzykach D.

Kierujący renaultem Leszek K. 5 stycznia w Jabłonkach (gmina Baligród) na ostrym łuku drogi nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego doprowadził do uderzenia swoją naczepą w jadącego z naprzeciwka fiata 126 p, prowadzonego przez Marka J.

Podczas odprawy paszportowej na przejściu granicznym Krościenko-Smolnica (gmina Ustrzyki D.) funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku 5 stycznia zatrzymali kierującego samochodem osobowym obywatela Ukrainy Wasyla Y. W wydechnym przez niego powietrza było 2,88 promila alkoholu. Nietrzeźwego kierowcę przekazano do dyspozycji KPP w Ustrzykach D.

Na ul. PCK w Ustrzykach D. 5 stycznia ktoś podczas wymijania spowodował kolizję z dwoma innymi pojazdami. W wyniku przeprowadzonych działań policjanci z ustrzyckiej KPP ustalili, że sprawcą kolizji był kierujący oplem Krzysztof W. W chwili zatrzymania w wydechnym przez niego powietrza stwierdzono 1,78 promila alkoholu. Obecnie KPP wykonuje czynności, których celem jest ustalenie, czy Krzysztof W. w chwili kolizji był trzeźwy czy pijany.

W Hoczwi (gmina Lesko) Jadwiga R. 6 stycznia sfalszowała bony towarowe łącznej wartości 150 zł i zakupiła za nie towary w sklepie.

Ryszard K. z Górzanki (gmina Solina) powiadomił 6 stycznia policję o oszustwie dokonanym na jego szkodę przez Zbigniewa S. Zgłaszający stwierdził, że w 2002 r. Zbigniew S. wziął od niego ciagnik „sam”, oświadczył, że sprzeda go za 2500 zł i przekazał pieniądze właścicielowi pojazdu. Do dnia zgłoszenia Ryszard K. nie otrzymał pieniędzy ani nie odzyskał ciagnika.

Jan N. – pracownik hotelu „Bieszczadzki” w Ustrzykach Dolnych 6 stycznia telefonicznie powiadomił miejscową KPP o zniszczeniu mienia, znajdującego się wewnątrz budynku. Podczas oględzin na miejscu zdarzenia stwierdzono, że sprawca od wewnątrz rozbił drzwi do sklepu „Bieszczadzki”. Spowodował tym szkody w wysokości ok. 1000 zł. Następnie przedostał się do pomieszczenia socjalnego dla pracowników. Ze znajdujących się tam ubrań związał sznur i spuścił się po nim z okna na ul. 1 Maja.

Przed jadącym fiata seicento, którym kierował Janusz W., 6 stycznia w

Myczkowie (gmina Solina) nagle wybiegła sarna. Wskutek zderzenia auta ze zwierzęciem samochód został z prawej strony uszkodzony.

Krzysztof M. 8 stycznia powiadomił telefonicznie leską KPP o wykryciu kradzieży z jego piwnicy w budynku przy ul. Rynek w Lesku. Złodziej po włamaniu się do piwnicy ukradł z niej ok. 300 kg węgla i 100 kg ziemniaków łącznej wartości ok. 230 zł.

Przemysław Aleksander W. 8 stycznia zgłosił w ustrzyckiej KPP, że ze stojaka przy barze „U Gały” na stoku Gromadźnia ukradziono mu dwie pary nart wartości 1700 zł.

Autobus kursowy „Connex” Sanok, prowadzony przez Kazimierza K., 9 stycznia w Wańkowej (gmina Olszanna) zjechał do przydrożnego rowu, aby uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwnej strony ciężarowym starem, który wiozł dłużycę.

Tadeusz S. z Nowosielec Kozickich (gmina Ustrzyki D.) powiadomił KPP w Ustrzykach D. o kradzieży na jego szkodę pilarki spalinowej „Husqvarna” wartości 1000 zł. W wyniku przeprowadzonych czynności sprawcę kradzieży ustalono i pilarkę odzyskano.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 9 stycznia w Łukawicy (gmina Lesko) zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Kazimierza S. W wydechnym przez rowerzystę powietrza znajdowały się 0,92 promila alkoholu.

Kierujący UAZ-em Józef Ł. 10 stycznia w Dołżycy (gmina Cisna) nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w bok jadącego za nim fiata punto prowadzonego przez Marka Ch.

W Bystrem (gmina Baligród) 11 stycznia jadący Kia Sebastian D. nie zachował odpowiedniego odstępu od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył forda mondeo, którym kierował Ireneusz W.

W Dołżycy (gmina Cisna) 12 stycznia przed jadącym forda transita wbiegł jeleni. Zderzenie forda z bykiem spowodowało uszkodzenia samochodu.

KPP w Ustrzykach D. 12 stycznia została powiadomiona, że w Jureczkowej (gmina Ustrzyki D.) ktoś w fiacie 126 p wybił szybę przednią oraz rozbił lusterko wewnętrzne. Wartość strat wynosi ok. 260 zł.

Łukasz S. z Wańkowej (gmina Olszanna) 12 stycznia zgłosił w leskiej KPP oszustwo internetowe dokonane na jego szkodę. Na początku stycznia wpłacił on 120 zł za koszulkę „Mazda RX7” i jej nie otrzymał.

Zbigniew Z. z Ustrzyk D. 13 stycznia powiadomił miejscową KPP o zniszczeniu drzwi wejściowych do jego mieszkania przez sąsiada Zdzisława M. Wartość szkody poszkodowany oszacował na ok. 600 zł.

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 14 stycznia pod kierownictwem przez Rafała M. forda escorta wpadła sarna. Zwierzę po uderzeniu go przez samochód zostało odrzucone pod nadjeżdżającego z przeciwnej strony volkswagena passata, prowadzonego przez Janusza S. Obydwa pojazdy zostały uszkodzone. Sarna zginęła na miejscu.

Policjanci z patrolu interwencyjnego ustrzyckiej KPP 15 stycznia na ul. Kolejowej w Ustrzykach D. zatrzymali do kontroli opla kadetta, którym kierował Tomasz K. W wydechnym przez niego powietrza znajdowały się 0,44 promila alkoholu.

Patrol Sekcji Konno-Motorowodnej KWP z Rzeszowa z s. w Myczkowie (gmina Solina) 15 stycznia zatrzymał kierującego mazdą 323 Wojciecha P. W wydechnym przez niego powietrza stwierdzono 1,93 promila alkoholu. Jak się okazało, kierowca mazdy ma zakaz prowadzenia pojazdów orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Lesku.

Na ul. Tysiąclecia w Lesku 16 stycznia kierujący autosem Wiesław F. zjechał na lewy pas ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia z fiatem seicento, kierowanym przez Kazimierza O.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku 16 stycznia zatrzymali obywatela Ukrainy Jurija D., który w trakcie odprawy granicznej na przejściu w Krościenku-Smolnicy „wrezył” funkcjonariuszowi SG koryzki majątkową w wysokości 10 dolarów amerykańskich za odstąpienie od wykonywania czynności służbowych”. Łapówkodawca został zatrzymany przez policję i po przesłuchaniu zwolniony.

Bartłomiej K. zgłosił 16 stycznia leskiej KPP, że został oszukany przez nieznanego mężczyznę, który miał mu dostarczyć przesyłkę z częściami samochodowymi. Poszkodowany zapłacił przy jej odbiorze 1440 zł. Po otwarciu paczki okazało się, że zamiast zamówionych części znajdują się w niej bezwartościowe przedmioty, m.in. połamany zderzak i pomięte gazety.

Marzena O. z Ropienuki 17 stycznia zgłosiła w ustrzyckiej KPP awanturę z udziałem matki i brata. W trakcie tej awantury została pobita i doznała ogólnych obrażeń. Ponadto pobity też został jej znajomy Jacek B., któremu na dodatek zniszczono samochód na kwotę 1230 zł.

Leokadia B. z Krościenka (gmina Ustrzyki D.) zgłosiła 17 stycznia włamanie do kontenera z butlami gazowymi, usytuowanego przy sklepie. Złodzieje ukradli 9 butli wartości 1700 zł.

Mieszkaniec Kutna Krzysztof G. powiadomił 18 stycznia ustrzycką KPP, że na stacji narciarskiej „Laworta” ktoś ukradł mu parę nart wartości 750 zł.

Inaczej na parkingu, inaczej w rynku

Na parkingu w Hoczwi (gmina Lesko) 15 stycznia kierujący oplem omęga podczas zawracania potrącił pieszego Łukasza O. W wyniku uderzenia pieszy doznał ogólnych potłuczeń. Prowadzący opla odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając mu pomocy.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia z Leska. Poszkodowany odmówił odwiezienia do szpitala. Został zaopatrzony medycznie na miejscu zdarzenia.

W wyniku podjętych czynności patrolu prewencji w leskim rynku zatrzymał opla omęga. W chwili zatrzymania kierowała nim Agnieszka Ch. Pasażerem był Dariusz N.

Z wyjaśnień złożonych przez świadków wypadku w Hoczwi wynika, że w chwili uderzenia w pieszego oboje byli w samochodzie, lecz występowały w odmiennych rolach. Kierowcą był Dariusz N., zaś Agnieszka Ch. jechała wówczas jako pasażerka.

Na tropie kłusowników

W grudniu ub. r. Straż Leśna z nadleśnictw podlegających Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie prowadziła akcję pod kryptonimem „Kłusownik”. Akcja miała charakter ogólnopolski.



Sarna uduszona we wnykach

Fot. Archiwum KŁ „Zacisze”

Na terenie Podkarpacia wzięło w niej udział 760 osób, w tym 300 strażników leśnych, leśniczych i podleśniczych, 79 policjantów oraz 311 członków kół łowieckich. Pomagali też funkcjonariusze Straży Granicznej i Państwowej Straży Łowieckiej.

W jej wyniku ujawniono i zniszczono w podkarpackich lasach 395 wnyków z drutu i linek stalowych, zdjęto też 1 potrzask. We wnykach znaleziono dwie sarny, a jedną uwolniono. W trakcie akcji złapano też na gorącym uczynku trzech sprawców kradzieży drewna oraz dwóch złodziei choinek. Znaleziono 8 choinek wyciętych i pozrzuconych. Nałożono 7 mandatów karnych na kwotę 430 zł.

Na terenie RDLP w Krośnie w ub. r. wzrosła liczba ujawnionych przypadków kłusownictwa. Zanotowano ich 28, tj. o 10 więcej niż w 2004 r. Leśni przestępcy zabijali przy pomocy wny-

nariusze Służby Leśnej zlikwidowali 769 wnyków, 28 sideł, 2 metalowe potrzaski i 1 ościę do nielegalnego połowu ryb.

Większą liczbę ujawnionych przypadków kłusownictwa należy wiązać ze wzrostem skuteczności służb leśnych w ich wykrywaniu – mówi Wojciech Zajdel, specjalista ds. ochrony mienia w RDLP w Krośnie. – Sam proceder kłusownictwa według ocen leśników utrzymuje się na stałym poziomie. Tradycyjnie najwięcej przypadków ujawniamy w nadleśnictwach Krasicy, Dynów, Brzezi Dolne oraz Komańcza. Najwięcej wnyków zlikwidowano w Puszczy Sandomierskiej, w nadleśnictwach Tuszyna i Mielesce.

Za kłusownictwo grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 (art. 53 ustawy Prawo łowieckie)

E. Marszałek rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Skłusowany polski żubr na Ukrainie

Na terenie Nadleśnictwa Stuposiany 12 stycznia ujawniono przypadek kłusownictwa żubra. Jak wynika z ustaleń, polski żubr został dopadnięty przez kłusowników po ukraińskiej stronie granicy.

Funkcjonariusz Straży Granicznej podczas patrolu natrafił nad Sanem na trop mocno farbującego (krwawiącego) żubra. Trop prowadził od strony ukraińskiej w okolice wsi Dydiowa. Ranne zwierzę przekroczyło rzekę i po przejściu kilku kilometrów po terytorium Polski wróciło na Ukrainę. O fakcie tym powiadomiono Nadleśnictwo Stuposiany.

Natychmiast skontaktowałem się z naukowym opiekunem naszych żubrów doc. Kajetanem Perzanowskim i poprzez podany kontakt powiadomiłem

stronę ukraińską o tym fakcie – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany – Okazało się, że raniący żubr to krowa – przewodniczka stada z Sokolik. W każdą zimę schodzi ono w dół Sanu, zahaczając w jednym miejscu o teren Ukrainy. Pozbawione matki cielę biegło bezradnie przy stadzie, potem udało się jej tropem za San. Stado zdezorientowane krążyło w okolicy dłuższy czas.

Tuszę żubra odnaleziono na ukraińskiej stronie na terenie lasów Nadleśnictwa Borynia – potwierdza doc. Kajetan Perzanowski – W tej sprawie wdrożone zostało dochodzenie mające na celu ujawnienie sprawcy czynu kłusowniczego.

E. Marszałek

Policja apeluje

Komenda Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych apeluje do wszystkich osób spędzających wolny czas na wyciągach narciarskich o szczególny nadzór nad sprzętem sportowym. Okres ferii zimowych wiąże się z nasileniem przestępczości związanej z kradzieżami nart, desek snowboardowych itp., które często pozostawiane są nieopatrnie przez ich właścicieli bez należytego nadzoru. Policja podejmuje działania zmierzające do zminimalizowania tego procederu. Liczymy tu jednak na Państwa współpracę i zapobiegliwość. Nie ułatwiamy przestępcom dokonywania zaboru naszego mienia.



CHODZI o to
aby JEŹDZIĆ

464 22 64, 464 22 66

INFORMACJE

Koło z patronem

Szkolnemu Kołu Caritas w Szkole Podstawowej w Ustianowej Górnej uroczystość nadano imię. Patronem koła został błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz.



Uroczystość rozpoczęła msza święta pod przewodnictwem ks. Mariana Bocho, dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Homilię wygłosił ks. Paweł Biernat, dyrektor Wolontariatu Caritas. Oprawę liturgiczną przygotowali wychowankowie szkoły.

Postugę lektora pełnił Filip Fundanicz. Psalm intonowała Edyta Kujawska.

Uroczystości kontynuowano w szkole. Uczestniczyli w nich m. in. ks. Marian Bocho, ks. Paweł Biernat, ks.

Bogdan Czerwiński, ks. Jan Smoła, s. Ewa Żyłka wraz z uczniami leskiej szkoły podstawowej, wiceburmistrz ustrzycki Krzysztof Gąsior, zastępczyni dyrektora Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. Bogumiła Radwańska, rodzice i nauczyciele.

Opiekunem powołanego 26 kwietnia 2004 r. SK Caritas była Krystyna Biernacka. Obecnie funkcję tę sprawuje Urszula Fuksa. Opiekunem duchowym jest ks. Jan Smoła. Zgromadzeni uczestniczyli w nadaniu kołu imienia, poświęceniu obrazu bł. Bronisława Markiewicza, poznali sylwetkę patrona, wysłuchali hymnu SKC (słowa ułożył absolwent szkoły Jakub Pleskacz, akompaniował ks. Bogdan Czerwiński) i obejrzeli program artystyczny, przygotowany przez uczniów i nauczycieli.

Na zakończenie głos zabrali duchowni. Ks. J. Smoła podkreślił przesłanie, jakie niesie życie i dzieło wyniesionego na ołtarze patrona. Ks. M. Bocho podziękował dyrektorowi ustianowskiej SP Markowi Konopce za pomoc w Akcji Letniej 2005, zorganizowanej przez Caritas pod hasłem „Dzieci chleba”. Dzięki niej ponad 2200 dzieci skorzystało z wakacyjnego wypoczynku. Jednym z miejsc kolonijnych była szkoła w Ustianowej.

Katarzyna Waszczyszyn

Szczesny, Marcin Kalinowski, Damian Małek, Maciek Orłowski i Olek Kubacki (Pasterze), Marysia Mazurek i Kasia Organ (Pasterki).

Kolędy na różne sposoby

13 stycznia w Ustrzyckim Domu Kultury spotkały się grupy kolędnicze, uczestniczące w II Międzszkolnym Przeglądzie Kolędniczym „W kole kolędujemy”. Na zaproszenie organizatorów – SP Hoszów – przybyło siedem szkół i dwa przedszkola.



Kolędowano w dużych grupach...

Przez kilka godzin sala UDK rozbrzmiewała przeróżnymi kolędami i pastorałkami. W repertuarze znalazły się znane kolędy, śpiewane od wielu lat („Lulajże, Jezuniu”, „Przybieżeli do Betlejem”) i współczesne, znane i mniej popularne, ale nie mniej piękne.

W ubiegłym roku zaśpiewaliśmy nikomu nie znaną pastorałkę „Bosy pastuszek”. W tym roku można było ją usłyszeć w wykonaniu aż trzech grup kolędniczych. To cieszy, ponieważ świadczy o popularyzatorskim charakterze imprezy. Mam wrażenie, że z kilku ciekawych pastorałek z tegorocznej edycji wyłoni się kolejny „prezbój”, który zaistnieje w przyszłym roku – powiedziała Halina Leń-Wolska z Hoszowa.

Przeładowano występ uczniów z Hoszowa, którzy zaprezentowali jasełka „Powitajmy Małego” i „Następnie wystąpiły grupy i soliści z przedszkola nr 1 i 2 w Ustrzykach D. oraz ze szkół w Krościenku, Łobozewie, Łodynie, Ropience, Ustianowej, Zespole Szkół Publicznych nr 1 i 2 w Ustrzykach D.



...oraz kameralnie

Fot. T. S.

Impreza towarzysząca przeglądowi kolędniczemu był konkurs szopek. Wśród kilkunastu zaprezentowanych wyróżniono szopki uczniów z ZSP nr 1 w Ustrzykach (wykonane przez Annę i Macieja Szewczyków, Angelinę Kobzdej, Patrycję Śliwiak), SP Łodyna (Adrian Kolodziej), SP Ustianowa (Dominika Jarecka, Martyna Strugała), SP Hoszów (Robert Juszczyk, Adam Tomków, oddział przedszkolny) oraz szopkę ze SP w Łobozewie (15 uczniów kl. II). Autorzy wyróżnionych prac otrzymali nagrody – zestawy farb artystycznych, a wszyscy uczestnicy przeglądu czekolady zafundowane przez Urząd Miejski w Ustrzykach D.

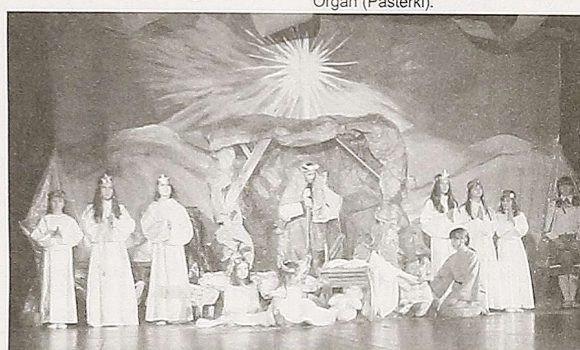
/ela/

Anastazja w Betlejem

Od kilku lat Grupa Teatralna Parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach D. przygotowuje „Jasełka”. W tym roku 15 stycznia w Ustrzyckim Domu Kultury także je wystawiono pod kierunkiem s. Elizy, wspieranej przez stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Nie były to typowe jasełka, lecz wzruszająca historia o Anastazji - dziewczynce mieszkającej w Betlejem, która nie miała dion i od urodzenia. Matce trudno było pokochać takie dziecko. Po śmierci ojca jego życie wyglądało bardzo smutno. Matka kochała pieniądze i nie interesowała jej los innych ludzi. Gdy do drzwi zapukał św. Józef, szukający pomocy dla Maryi, która przed chwilą urodziła dziecko w stajence, matka odmówiła pomocy. Na nic zdały się prośby Anastazji. Dziewczynka postanowiła pomóc Świętej Rodzinie. Kiedy trzymała małego Jezusa na rękach była szczęśliwa. Matka Boża opowiedziała jej o zwiastowaniu i o tym, że dziecko jest obiecany Mesjaszem. Kiedy dziewczynka szła do domu stał się cud - odzyskała dion. Po powrocie opowiedziała całą historię matce. W tym momencie dokonała się przemiana jej serca - stała się dobrą i wrażliwą kobietą. Obie postanowiły, że pójdą do stajenki, by podziękować za wszystko Bogu.

Dzisiaj Anastazji opowiadał wnucem dziadek, który co rok rzeźbił do stajenki



Fot. Szymon Bulwan

dotychczasową figurkę. Tym razem była to dziewczynka bez dion.

Przedstawienie miało pokazać znaczenie Bożego Narodzenia. Jest to czas wyjątkowy, czas, kiedy człowiek dostrzega, co w życiu jest ważne, i uświadamia sobie, jak bardzo kochany jest przez Boga.

W przedstawieniu wystąpili: Natalia Niżnik (Maryja), Kuba Nikulca (Józef), Gosia Kozak (Anastazja), Magda Kozak (Matka), Szymon Leszega (Dziadek), Marysia Pilch i Maciek Organ (Dzieci), Ewelina Patlewicz (Służąca), Iza Grzybek (Archanioł), Magdalena Bulwan, Paulina Podkowska, Iga Domiszewska, Honorata Harsche, Basia Tkacz i Sara Wołoszyn (Anioły), Jacek

Dopełnieniem jasełek był wspólny śpiew kolęd. Oprawę instrumentalną wokalną przygotowała szkoła pod kierunkiem s. Elizy, s. Wirginii oraz ks. Pawła. Zaprezentowano też układy taneczne aniołów i pasterzy w wykonaniu młodych aktorów z Grupy Teatralnej. Przebojem „Jasełek” (trzy bisy!) stała się piosenka „Z nóżki na nóżkę” w wykonaniu Damiana Małki. Widzowie mogli wziąć udział w loterii fantowej (każdy los wygrał).

Dziękujemy za pomoc dyrekcji i pracownikom UDK, a w szczególności autorce scenografii Elżbiecie Jelowickiej-Piotrowicz.

Stypendyści FDNT

W języku miłości

Boże Narodzenie to w wielu polskich rodzinach święta wyjątkowe, święta poprzedzone miłością wigilijnego wieczoru, czarem choinki i polskiej kolędy. Nie bez przyczyny mówi się, że jest to najpiękniejsze ze wszystkich świąt w roku.

W oczekiwaniu na ten niezwykły czas uczniowie klasy IIA i IIB ZSP nr1 pragnąc przybliżyć urok tych niezwykłych świąt zaprosili 21 grudnia 2005 r. rodziców i bliskich na spotkanie opłatkowe.

Uczniowie pod kierunkiem Urszuli Andruch i Marii Mróz przedstawili tradycje świąteczne, a następnie wcielił się w rolę postaci jasełkowych. Gdy popłynęły kolędy, wszyscy podzielili się opłatkiem, składając sobie życzenia. Na wigilijnym stole nie zabrakło tradycyjnego barszczu czy makowca.

Nazajutrz mali artyści przedstawili swój program na uroczystym apelu,



w którym uczestniczyli dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne, uczniowie klas I-III i zaproszeni goście, których dzieci obdarowały upominkami. Taniec pastuszków i aniołków, śpiewane i wygrywane pastorałki i kolędy, odwie-

dziny Trzech Króli w szopce betlejemskiej, składanie darów Bożej Dziecinie na tle pięknej dekoracji świątecznej sprawiły, iż wszyscy doskonale odczuwali nastrój tamtych chwil.

U. Andruch, M. Mróz

Przewodnicki opłatek

15 stycznia w Ośrodku Wypoczynkowym Caritas w Myczkowcach na opłatkę spotkali się przewodnicy turystycy. Na zaproszenie gospodarza ośrodka ks. Bogdana Janika i prezesa Stowarzyszenia Przewodników Karpaty Stanisława Orłowskiego odpowiedziało ponad 50 przewodników z Leska, Sanoka, Ustrzyk Dolnych, Krośna, Jasła oraz wielu innych ośrodków z województwa podkarpackiego.

Tradycyjnie już (pierwsze spotkanie odbyło się rok temu) przewodnicki opłatek zainaugurowano mszą świętą w intencji przewodnickiej braci, odprawioną przez ks. Janika. Uroczyste spotkanie w kawiarence św. Franciszka rozpoczęło modlitwą, dzieleniem się opłatkiem oraz życzeniami.

Spotkanie miało również roboczy charakter. Gośćmi specjalnymi byli dyrektor BdPN Jan Komornicki i dyrektor Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych Jan Stachyrak, którzy zapoznali przewodników z bieżącymi problemami BdPN i ZPKP oraz z działaniami tych instytucji na rzecz rozwoju turystyki. Obaj zadeklarowali chęć wspierania turystyki, z zastrzeżeniem jednak, że nie będzie ona negatywnie wpływała na środowisko naturalne. Temu celowi ma służyć m. in. projekt prac inżynierskich na szlakach turystycznych BdPN, których celem jest ich zabezpieczenie i ochrona przed dalszą dewastacją.

Przewodnicy zaś zgłaszali m. in. małą liczbę wyznakowanych miejsc do biwakowania, gdzie można byłoby rozpaść ognisko, czy też małą liczbę i złe utrzymanie punktów widokowych, brak tablic z opisem panoram. Podnoszono również problem tzw. dziękuję przewodnictwa, uprawianego przez osoby nie mające uprawnień. Co gorsze, od 1 stycznia tego roku osoby mające uprawnienia do kontrolowania przewodników i organizatorów utraciły je, ponieważ sfera turystyczna przeszła z gestii wojewody na urząd marszałkowski. Stare uregulowania straciły moc, a nowych na razie nie ma.

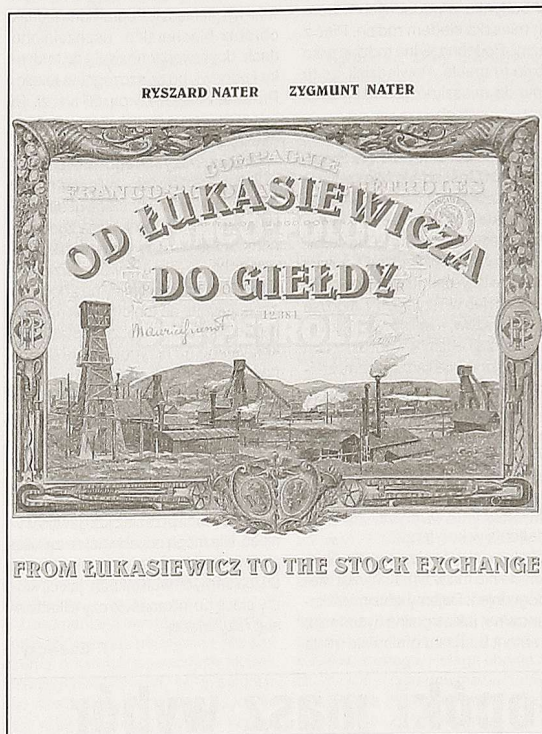
Takie spotkania jak to dzisiejsze wzmacniają poczucie wspólnoty wśród przewodników. Spotykamy się, co prawda na szlakach, na różnych imprezach turystycznych, ale czasami warto zgromadzić się w trochę innych okolicznościach, zwolnić tempo, zastanowić się, wzbudzić w sobie pewną refleksję – powiedział jeden z uczestników opłatkowego spotkania w Myczkowcach.

/Ela/

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Z Naterami od Łukasiewicza do giełdy



Niedawno oficyna Zygmunta Natera z Leska wydała publikację „Od Łukasiewicza do giełdy”. Bezpośrednim impulsem do powstania tego nietypowego albumu stał się debiut giełdowy Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazowego S.A. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Notowania akcji PGNiG rozpoczęły się 23 września 2005 r.

„Debiut giełdowy PGNiG S.A. to wydarzenie symboliczne w kontekście historii obrotu papierami wartościowymi spółek z branży naftowej, która sięga XIX wieku – pisze we wstępie do albumu Stanisław Szafran. – Wśród pierwszych spółek, które emitowały papiery wartościowe, znajdowały się: Galicyjskie Karpacie Towarzystwo Akcyjne założone w 1895 r. przez bankiera wiedeńskiego Johanna Berghaima i przemysłowca kanadyjskiego Williama Henry'ego Mac Garvey'a oraz belgijska Petroles de Ropianka Barwinek

Societe Anonyme z 1896 r. Niebawem powstały inne naftowe spółki i towarzystwa akcyjne, najczęściej z kapitałem zagranicznym, przejmując kopalnictwo ropy i gazu ziemnego, rafinerie, tłocznie gazu, gazolinie, fabryki maszyn i beczek, narzędzi wiertniczych i eksploatacyjnych, a także organizację eksportu”.

Dzień debiutu PGNiG na giełdzie należy też uznać za oficjalną datę ukazania się albumu Naterów. Piszę Naterów nie bez przyczyny. Zygmunt Nater służył wydawnictwu. On też jest pomysłodawcą i redaktorem tej publikacji. Z kolei zaś jego brat Ryszard (wraz z Januszem Stefańskim) dokonał bardzo precyzyjnego skanowania zamieszczonych w niej materiałów ikonizacyjnych. Gdyby to wyjaśnienie było jeszcze za słabe, to dodam, że znaczna część prezentowanych w albumie akcji pochodzi ze zbiorów ich ojca, Stanisława Natera. Pozostałe akcje i inne papiery wartościowe udostępnił Tomasz Górniak, Ryszard Kowalczyk i Józef Chrzanowski. Uzupełniające je fotografie archiwalne, przedstawiające kopalnie ropy naftowej i ludzi nafty, pochodzą z kolekcji Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce, Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach i Archiwum PGNiG.

W opublikowanym z wielką starannością i ze smakiem oraz na bardzo wysokim poziomie wydawniczym albumie zostały zaprezentowane obligacje, akcje, listy udziałowe, karty kuksowe, certyfikaty własności i inne papiery wartościowe związane z przemysłem naftowym na ziemiach polskich pod zaborami, emitowane w latach 1895-1914 (część pierwsza publikacji), oraz wyemitowane w latach 1919-1939 przez spółki naftowe w niepodległej Polsce. W obu częściach można odnaleźć sporo niezwykle ciekawych materiałów bieszczadzkich i podkarpackich. Niestety, publikacja ta nie będzie łatwo dostępna, gdyż nie przewiduje się jej rozprowadzania poprzez księgarnie.

Set.

R. Nater, Z. Nater, *Od Łukasiewicza do giełdy, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A., Lesko 2005*

Stanisław Żurek
Lublin

Wincenty Pol patrzy
przez okno Białego Dworku

Lud tutaj szorstki
na subtelność uczuć Trzyma się
zębami tych porośniętych
pachwin dolin i rzek
jak wesz Wdzięczność
jakby nie wyrastała na tej
skalistej ziemi lch
trembity przerażają echo
które tłucze się o góry

Nocą czuam niczym
pochodnia aby nie podeszli
pod dwór głodnym stadem
dzików Ale mój wzrok
nie może już przebrnąć
przez pokryte śniegiem
powietrze Musze wygrzebać się
z tej chryszczatej zasy Oderwać
od gór Odlecieć

(z tomu „Mielerz”)



Z. Zamoljko

Postępowa wystawa w UDK

W Ustrzyckim Domu Kultury od 27 grudnia można oglądać wystawę plastyczną. Złożyły się na nią prace, przede wszystkim grafiki, Marty Łabudy. Wystawa potrwa co najmniej do końca stycznia.



Fot. T. Szewczyk

- Na wystawie najwięcej jest prac graficznych, wykonanych różnymi technikami, m.in. sucha igła, kolografia, linoryty. Są też rysunki, szkice rysunkowe i obrazy olejne – mówi instruktorka plastyki w UDK Elżbieta

Jelowska-Piotrowicz. – Jakie postępy Marta zrobiła w ciągu kilku ostatnich lat, widać, kiedy porówna się jej obecne prace z obrazem, który namalowała wtedy, gdy chodziła na zajęcia plastyczne w UDK.

Marta Łabuda jest mieszkanką Ustianowej. Obecnie uczy się w Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Ze wszystkich dziedzin sztuk plastycznych najbardziej pociąga ją grafika. - Mam nadzieję, że przynajmniej niektóre z wystawionych w UDK prac spodobać się tym, którzy zechcą tę wystawę obejrzeć – mówi.

h. t.

Zagrają w Bieszczadach

Aby posłuchać na żywo znakomitych jazzmanów znanych z występów z takimi sławami sceny muzycznej jak Miles Davis czy James Brown, nie trzeba mieszkać w USA. Wystarczy 11 lutego 2006 r. przyjechać do Wetliny...

Kawiarnia „Stare Siolo” w Wetlinie oraz „Chata Magija” Demkowiczów z Orelca zapraszają na koncert, który odbędzie się 11 lutego 2006 r. w Wetlinie w Kawiarni „Stare Siolo”. Z jazzowym repertuarem wystąpi Monty Waters & Kazimierz Jonkisz Energy w składzie: Monty Waters – saksofon altowy, wokal; Borys Janczarski – trąbka; Paweł Kaczmarski – piano; Wojciech Pulcyn – basówka; Kazimierz Jonkisz – perkusja.

Monty Waters urodził się w 1937 r. w Modesto położonym w stanie Kalifornia. Swoją karierę rozpoczął jako muzyk sesyjny w zespołach bluesowych i rytm'n'bluesowych u takich

gwiazd muzyki jak m.in. B.B. King, Lightning Hopkins, Little Richard, James Brown i Fats Domino.

- To była moja szkoła, nauka życia i muzyki. Obserwowałem swoich mistrzów - mówi w jednym z wywiadów Monty Waters o początkach swojej kariery. Artysta współpracował z różnymi formacjami wokalistów jazzowych na całym zachodnim wybrzeżu USA – od San Diego po Seattle. Red Garland, znany pianista jazzowy, oczarowany talentem Watersa, wprowadził go do jazzowych elit Nowego Jorku. Tam rozpoczął on współpracę z takimi sławami jazzu jak John Coltrane, Deuter Gordon, Art Bakley oraz Miles Davis. Ten saksofonista i wokalista ma w swoim repertuarze standardy jazzowe i własne kompozycje, do których pisze własne teksty.

Amerykańskiej gwiazdzie towarzyszą znakomici polscy muzycy. Kieru-

je nimi plasujący się w czołówce europejskich perkusistów jazzowych Kazimierz Jonkisz. Wraz z kwintetem Zbigniewa Namysłowskiego nagrał on jedną z najważniejszych płyt polskiego jazzu – „Winobranie”. Grał także z takimi sławami amerykańskiego jazzu jak Eddie Henderson, John Hicks, Mahogany czy Al Cohn.

Organizatorzy koncertu wciąż nie ukrywają zaskoczenia, iż muzycy zgodzili się wystąpić w Bieszczadach. Został jednak postawiony jeden warunek: kameralność wydarzenia i zapewnienie bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami. Ze względu na to ilość miejsc, którymi organizatorzy mogą dysponować, jest mocno ograniczona. Cena wstępu na koncert wynosi 120 zł. Gospodarze koncertu oprócz znakomitej muzyki zapewniają szwedzki stół i lampkę dobrego wina.

Osoby, zainteresowane uczestnictwem w tym jazzowym wydarzeniu, proszone są o kontakt z organizatorami pod nr tel. kom. +48 503 124 654.

S. Strzyżewski
(www.bieszczady.pl)

A może by tak do kina?

27.01.	17.00	Magiczna Karuzela (anim.; Francja; b. o.)	11,00 zł
28.01.	18.00	Mistrz (dramat; Polska; od 15 l.)	11,00 zł
5.02.	18.00	Wierny ogrodnik (thriller; USA/WB; od 15 l.)	11,00 zł
8.02.	18.00	Kurczak Mały (anim.; USA; b.o.)	11,00 zł
11.02.	18.00	Jędrze wielorybów (dram.; N. Zel./Niem., od 15 l.)	11,00 zł
12.02.	17.00	Dziadek do orzechów (anim.; USA/Rosja; b.o.)	11,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

INFORMACJE

Po patronie sztandar

c.d. ze s. 1

Uczniowie dwukrotnie byli nieodpłatnie w ośrodku wypoczynkowym PWPW w Wierzbowie na Mazurach. PWPW przekazała pieniądze na kapitalny remont głównego korytarza. Potem pojawiły się następnymi pieniądze na wymianę okien, a ostatnio na modernizację części sanitariatów. Wsparcia finansowego w tych pracach udzieliła też gmina.

Wyróżnienie i zobowiązanie

Rok temu – 20 stycznia 2005 r. – SP w Równi przyjęła imię Jana Staszka – wieloletniego pracownika PWPW, wybitnego tatarnika, alpinisty, polarnika i dziennikarza, prawego człowieka i patriotę. Prawie rok po tamtym wydarzeniu – 16 stycznia 2006 r. – społeczność szkolna czekała następna doniosła uroczystość: nadanie sztandaru.

Jesteśmy dumni z tego, że jako jedna z nielicznych szkół w powiecie bieszczadzkim i jako pierwsza szkoła wiejska na tym terenie mamy swój sztandar – stwierdza dyrektorka równiańskiej SP Małgorzata Socha. – Sztandar nas wyróżnia i jednocześnie zobowiązuje do dobrej pracy i solidnej nauki.

Przerosła oczekiwania

W uroczystym przekazaniu sztandaru wzięli udział przedstawiciele jego fundatora: prezes Zarządu PWPW Maciej Flemming, jego pierwszy zastępca Andrzej Rybarczyk, przewodniczący związków zawodowych Stanisław Mierzejewski, znany grafik, projektant m.in. znaków pocztowych Maciej Kopecki i Jerzy Żuber vel Michałowski – dyrektor działu BHP, ochrony przeciwpożarowej i ochrony środowiska PWPW.

– Szkoła w Równi ma już nie tylko

patrona, ale i sztandar, wokół którego będzie się gromadzić – mówi M. Flemming. – W 87-letniej historii PWPW jest sporo ważnych wydarzeń – jej utworzenie, budowa siedziby, Powstanie Warszawskie, w którym zapisała swoją chlubną kartę, odbu-



dowa po wojnie... Wśród tych istotnych wydarzeń jest też współpraca ze szkołą w Równi. Mogę śmiało powiedzieć, że przerosła ona nasze oczekiwania. Ta szkoła stała się miejscem, gdzie kultywuje się pamięć naszego zasłużonego pracownika i gdzie PWPW jest już obecna w różny sposób...

Nie byłoby tego...

Wśród gości byli także przedstawiciele władz oświatowych z podkarpackim kuratorem oświaty Stanisławem Rusznicią i wizytatorką Jolantą Słaby, samorządu powiatowego ze starościnią Ewą Sudol i przewodniczącym RPB Piotrem Korczakiem, samorządu gminnego z przewodniczącą RM Haliną Nosal i burmistrzem Henrykiem Sulują, Biesz-

czadzkiego Oddziału Straży Granicznej z ppłk. Zdzisławem Michałkiem. W uroczystości uczestniczyli też ks. Józef Bieniek – dziekan ustrzycki, który sztandar poświęcił, oraz ks. Jan Smola – proboszcz ustianowski. Przybyli również sponsorzy oraz rodzice i dziadkowie uczniów.

– Nadanie sztandaru to bardzo ważne wydarzenie w życiu szkoły – mówi H. Suluja. – Szkoła w Równi ma

wspaniałego patrona, ma sztandar i ma bardzo dobre kontakty z firmą, która liczy się nie tylko w kraju i która się tą szkołą opiekuje. Nie byłoby tego, gdyby nie życzliwość M. Flemminga. To on zauważył możliwość takiej współpracy i przekonał do tego pomysłu swoich współpracowników.

Po ślubowaniu

Część oficjalną, przygotowaną pod kierunkiem Agaty Gabryś, zakończyło ślubowanie uczniów. Później wszyscy obejrzeli program artystyczny, nad którym czuwała Krystyna Szewczyk. Uczniowski zespół taneczny w historycznych strojach zatańczył poloneza. Później chór szkolny, w strojach regionalnych, zaśpiewał wiankę pieśni ludowych.

Gościom z dalszych stron szczególnie przypadł do gustu występ zespołu folklorystycznego, złożonego z rodziców i dziadków uczniów. Zespół ów, utworzony specjalnie na tę uroczystość, zaśpiewał polskie i ukraińskie pieśni ludowe, jakie rozbrzmiewały w tych stronach dobrych kilkadziesiąt lat temu.

A potem był poczęstunek dla wszystkich. W jego przygotowanie z kole – oprócz rodziców – włączyła się grupa uczniów Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych dowodzona przez Marię Gawlik.

t. s.

DWIE STRONY SOCJALU

c.d. ze s. 1

W budynku w podobnych warunkach mieszka siedem rodzin. Pięć z dziećmi. Podobno jedna rodzina tylko zwoziła tu meble. Powiedzieli, że tu się nie da mieszkać. Siedzą gdzieś kątem u krewnych.

Socjal to nie nagroda

Barbara Mirecka – dyrektorka Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszaniowej w Ustrzykach D., administrującego budynkiem w Liskowatym: – Prawie wszyscy, którzy trafili do lokali socjalnych w Liskowatym, mieli mieszkania z wszystkimi wygodami w Ustrzykach lub w Trzciancu. Długo nie placili czynszów, mieli poważne zaległości i zostali eksmitowani albo – widząc, że sobie nie radzą – sami zdecydowali się na przeprowadzkę.

Lokatorzy mieszkań socjalnych narzekają na złe warunki. Nie mówią jednak o tym, ile płacą za te mieszkania. Czynsz miesięczny wynosi kilka złotych. Wszystkie czynsze nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów oświetlenia w korytarzu.

Lokal socjalny to nie nagroda. Rzeczywiście nie ma w tym budynku wielu udogodnień. Dajemy takie mieszkania socjalne, jakimi gmina dysponuje. Na remont budynku gmina nie miała

wielkich pieniędzy. Poprawiono jednak obróbkę blacharskie, uszczelniono dach, doprowadzono wodę do budynku i odnowiono poszczególne lokale. Prace te kosztowały ok. 50 tys. zł. To jest 1000 razy więcej, niż wynoszą ich miesięczne opłaty czynszowe.

Gmina wszystkiego nie zrobi

Krzysztof Gašior – wiceburmistrz ustrzycki, któremu podlega gospodarka komunalna: – Te lokale są zgodne z normami, jakie obowiązują w mieszkaniach socjalnych, a nawet je przewyższają. W budżecie gminy na 2006 r. są zaplanowane na ten budynek następne pieniądze – 50 tys. zł. Zostaną wykorzystane na przygotowanie dwóch następnych lokali socjalnych i na konieczne remonty bieżące. Myślę, że z tej kwoty na wosnę zostanie także naprawiony dach.

Sporo rzeczy, na które mieszkańcy narzekają, mogliby sami poprawić. Gruz, który został w korytarzu po remoncie, mogli przecież już dawno wynieść. Nie mogą oczekiwać, że za kilka złotych miesięcznie będą mieszkać w takich samych warunkach, jak ci, którzy płacą po kilkanaście czy kilkadziesiąt razy więcej.

T. Szewczyk

Dopóki masz wybór

W Dniu Walki z HIV/AIDS w Ustrzyckim Domu Kultury podsumowano II Powiatową Kampanię Profilaktyczną. Jej adresatami byli uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.



Przedstawienia teatralne przygotowało pięć szkół

Fot. T. Szewczyk

Podczas finału kampanii odbyły się dwa konkursy: wiedzy i małych form teatralnych. Ich celem była promocja ochrony zdrowia oraz przeciwdziałania uzależnieniom, dostarczenie młodzieży właściwej i rzetelnej wiedzy na te tematy, uświadomienie zagrożeń, jakie niosą niewłaściwe zachowania oraz uleganie nalogom.

Młodzież swoją wiedzę mogła uzupełnić, czytając ulotki wyłożone przed wejściem do sali widowiskowej. Uczniowie ze SK PCK, działającego przy Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D., przypinali czerwone wstążeczki wszystkim solidaryzującym się z chorymi na AIDS i zarażonymi HIV.

W finale konkursu wiedzy wzięło udział czworo gimnazjalistów i troje uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zostali oni wyłonieni w konkursach szkolnych. Największą wiedzą w kategorii gimnazjów wykazała się Urszula Drozdowska z Ropienki. Drugie miejsce zajęła Kamila Brylińska z Wojtkówki, trzecia była Katarzyna Duda z Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych, a czwarta – Aleksandra Lubaczewska z Czarnej. W kategorii szkół średnich zwyciężyła Kamila Szczubińska z BZSZ. Drugie i trzecie miejsca zajęły uczennice ZSL – Magda Roman i Anna Piecuch.

W konkursie małych form teatralnych wzięło udział pięć szkół. Najlep-

sze sztuki prezentowane przez gimnazja z Wojtkówki „Ktoś mnie ocalił” (I miejsce); z Lutowsk – „Nasze podwórko” i „Sąd nad alkoholem” (II m.), Gimnazjum nr 2 z Ustrzyk D. – „Za późno” (III m.) i Czarnej – „Pociąg do życia” (IV m.), „Ocaloną” wystawili uczniowie ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych, zwyciężając w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

Na zakończenie kampanii poza konkursem wystąpiła młodzież z Bieszczadzkiego Towarzystwa ALTUM w przedstawieniu „Dopóki masz wybór”. Nagrody oraz upominki dla uczestników zostały ufundowane przez: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D., Urzędy Gmin Czarna i Lutowska, Bieszczadzkie Stowarzyszenie na rzecz Poprawy Bezpieczeństwa w Ustrzykach D.

Organizatorami II Powiatowej Kampanii Profilaktycznej były: Towarzystwo ALTUM Bieszczadzki Oddział Regionalny w Ustrzykach D., Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Ustrzykach D., PCK Zarząd Rejonowy w Ustrzykach D., SK PCK przy ZSP nr 2 w Ustrzykach D., Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ustrzykach D., Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D. i Ustrzycki Dom Kultury.

E. Dadej

W Ustrzykach Dolnych 4-5 lutego...

Drugi Puchar Jedyńki

Wkrótce rusza drugi Puchar Jedyńki. Start nastąpi w Ustrzykach Dolnych. Środek zaplanowano w Wierchomli. Finał odbędzie się w Karpaczu.

Puchar Jedyńki będzie gościł w Ustrzykach Dolnych przez dwa dni – 4 i 5 lutego. Pierwszy dzień to głównie imprezy rekreacyjno-rozrywkowe, najprawdopodobniej na terenie stacji narciarskiej Gromadzyń. Przewidyuje się m.in. pokazy ratownictwa GOPR, konkurs drwali, przeloty paralotniarzy (jak pogoda dopisze), tańce na śniegu, wyścigi skuterów śnieżnych, konkurs rzeźby w śniegu, występy zespołów regionalnych oraz solistów i zespołów pop oraz degustacje potraw regionalnych.

Drugi dzień natomiast zdominują zawody sportowe. W slalomie lub slalomie gigantycznym będzie rywalizować ok. 30 drużyn reprezentujących media. Mają wystartować m.in. ekipy TVP-1, Biura Reklamy TVP, TVP-2, Radia „Zet”, „Wirtualnej Polski”, „Wprost”, TVP Polonia, „Wiadomości”, „Teleexpress” i teleturmuju „Jaka to melodia”.

– Planujemy, że program będzie miał nieco inną formułę niż ubiegłoroczny – mówi inicjator i główny organizator Pucharu Jedyńki Jerzy Szkamruk. – Liczymy na to, że Bieszczady dzięki obecności przedstawicieli tytu mediów i wielu poważnych sponsorów skorzystają nie tylko pod względem promocyjno-reklamowym.

W chwili zamykania tego numeru „GB” nie było jeszcze wiadomo, kto z przedstawicieli TVP przyjedzie do Ustrzyk. Jednak już było wiadomo, że w prowadzenie Pucharu Jedyńki mają

być zaangażowani m.in. Katarzyna Trzaskalska, Kamil Durczok, Tomasz Kamel i Robert Janowski. Jednak – jak stwierdził J. Szkamruk – nie jest to jeszcze lista kompletna.

Emisja „ustrzyckiego” Pucharu Jedyńki przewidziana jest na sobotę (11 lutego) o godz. 11.25 i 16.30 w TVP-1.

h. t.

Niedźwiedzie poszły spać

Nieco wcześniej niż poprzedniej zimy położyły się spać bieszczadzkie niedźwiedzie. W nadleśnictwach Cisna i Wetlina (zachodnia część Bieszczadów) ich tropów nie widywano już od połowy grudnia. Natomiast we wschodniej części gór (nadleśnictwa Lutowska i Stuposiany) jeszcze przed świętami drapieżniki te były bardzo aktywne, dużo żerowały, uzupełniając zapasy tłuszczu na zimę.

Pod Magurą Stuposiańską obserwowano starego niedźwiedzia płoszącego jelenie spod pańników i wyzerającego karmę przeznaczoną dla zwierzyny płowej i dzików. Drapieżnik ten w połowie grudnia przy samym pańniku upolował dzika, zjadając go na miejscu. Stałym bywalcem leśnej stajówki była też niedźwiedzica z dwoma młodymi, liczącymi już prawie rok niedźwiedziami.

– W grudniu obserwowaliśmy na terenie nadleśnictwa łącznie 12 niedźwiedzi. Kilka z nich zapewne zeszło z wyższych partii gór, gdzie trudno już było o jakakolwiek zdobycz – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – Na zimę poszukują sobie gawry w naszych lasach.

– Leśna tradycja nakazuje leśnikom pójść w Wigilię do lasu, więc byłem w lesie pod poloninami – dodaje Tadeusz Zajac, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowska. – W okolicy Tworzyńskiego natknąłem się na trop niedźwiedzia. Stary samiec jeszcze kręcił się po leśnych drogach. W święta dosypało śniegu i przyszedł mróz poniżej 10 stopni. W tych warunkach wszystkie misie powinny już smacznie spać.

Edward Marszałek

W lasach Podkarpacia żyje ok. 120 niedźwiedzi, większość z nich w Bieszczadach. W styczniu niedźwiedzie urodzą po 1-2 młode, które aż do wiosny będą przebywać w gawrach i żywić się mlekiem matki. W górach leży już warstwa śniegu grubości 70-80 cm, miejscami (np. w paśmie granicznym) przekracza 1 m, a zaspasy w terenie otwartym sięgają 2 m

Zapadł wyrok

c.d. z s. 1

Pieniądze wyciekły

Przypomnijmy... Kontrola dokumentów i stanu kasy, przeprowadzona pod koniec 2003 r. ujawniła, że doszło do „poważnych nieprawidłowości”. Szeffowa PGM Barbara Mirecka powiadomiła o podejrzeniu popełnienia przestępstwa burmistrza i jego zastępcę i złożyła zawiadomienie do prokuratury. W ustrzyckiej KPP złożono wniosek o niezwłoczne podjęcie w tej sprawie czynności, ustalenie winnych, określenie wysokości nadużyć i zabezpieczenie mienia na poczet ewentualnych strat. Zwrócono się też do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie o przeprowadzenie kontroli w PGM.

Przez mniej więcej półtora roku sprawą zajmowała się prokuratura. W końcu do Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w Lesku wpłynął akt oskarżenia i zaczął się proces sądowy.

Próba ucieczki

Maria K. jeszcze przed ujawnieniem przestępstwa zaczęła się leczyć psychiatrycznie w Żurawicy. Przebywała tam w ciągu ostatnich dwóch lat kilkakrotnie.

Dokumentami wystawionymi przez żurawicki szpital podpierala stwierdzenia o swoich poważnych kłopotach psychiatrycznych. W tej sytuacji sąd powołał dwóch lekarzy psychiatrów oraz psychologa w celu wydania opinii psychologiczno-psychiatrycznej. Z ich opinii wynikało, że oskarżona rozumie obowiązujące normy prawne, jest świadoma obowiązku ich przestrzegania i może uczestniczyć w procesie. Próba wyinięcia się od odpowiedzialności poprzez ucieczkę w chorobę psychiczną się nie powiodła.

Sprzedać, żeby nie oddać

Kiedy było wiadomo, że do procesu dojdzie i można też było przewidzieć jego finał, Maria B. wyzbyła się majątku, który mógłby zostać zajęty na poczet wyrównania strat poniesionych wskutek jej działań przez PGM. Tym majątkiem była nieruchomości w Olszanicach, której Maria K. była współwłaścicielką (drugim współwłaścicielem był jej mąż Leszek K.), złożona z dwóch działek i nowego budynku mieszkalnego.

Jak wynika z aktu notarialnego, spisane w Kancelarii Notarialnej w Krośnie 19 listopada 2003 r., Maria K. i Leszek K. „sprzedali prawo własności nieruchomości położonej w Olszanicach synowi Danielowi K. i synowej Marzenie K., którzy stali się jej właścicielami „na prawach wspólności ustawowej”. Zgodnie z tym aktem kupujący zapłacili sprzedającym 320 tys. zł, co „odpowiada wartości rynkowej przedmiotu umowy”. Płatność nastąpiła w dwu ratach. Pierwsza rata wynosiła 70 tys. zł, druga – 250 tys. zł.

Okoliczności towarzyszące tej sprzedaży uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 300 kodeksu karnego. Polega ono na zbyciu mienia w celu uniemożliwienia zapożyczenia roszczeń wierzyciela – mówił mec. Z. Witkowski. – W tym momencie doszła jeszcze kwestia pomocnictwa lub współudziału w tym przestępstwie syna i synowej. W tej sprawie także zostało złożone do prokuratury stosowne doniesienie.

Przyznała się do winy

Maria K. – jak ustalili biegli rewident – w 355 kartach najemcy umieściła fikcyjne zapisy o zaksięgowaniu w rze-

komych raportach kasowych lub bankowych kwot z tytułu najmu lokali. Ponadto od 158 lokatorów przyjęła pieniądze, których nie wpłaciła do kasy PGM. Oprócz tego w raportach kasowych i dowodach wpłaty wpisywała nieprawdziwe daty i numery dowodów wplac i dołączała je do tych niewłaściwych raportów kasowych. W sumie dzięki tym machlojkom przyluszczyła sobie na szkodę PGM – jak ustalili biegli – mienie w łącznej kwocie ok. 238 tys. zł.

Przez długi okres toczenia się sprawy Maria K. szła w zaparte. Nie przyznawała się do winy i odmówiła składania zeznań. Starła się też grać na zwłokę, nie stawiając się na rozprawach, próbując wypowiedzieć pełnomocnictwo swemu obrońcy i występując o ustanowienie przez sąd obrońcy z urzędu.

Jednak kiedy opinia biegłych sądowych okazała się dla niej jako oskarżonej niekorzystna i widać było, że odpowiedzialności nie da się uniknąć, na rozprawie 16 listopada przyznała się do popełnienia przestępstwa.

Pozostawał jeszcze do ustalenia rzeczywisty wymiar szkody. Biegli rewident określili jej wysokość na nie mniej niż ok. 238 tys. zł. Z wyliczeń głównej księgowej PGM wynikało, że Maria K. doprowadziła ponad 260 tys. zł. Sprawdzeniem tych liczb miał się zająć sąd. Weryfikacja szkód była ostatnią przeszkodą przed wydaniem wyroku.

I wyrok zapadł

Podczas rozprawy 12 stycznia br. sąd ogłosił wyrok. Maria K. uznana została za winną popełnienia zarzucanych jej czynów. Skazano ją na karę bezwzględnego pozbawienia wolności na 2,5 roku. Ponadto w ciągu miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku ma naprawić w całości szkody wyrządzone swoim działaniem ustrzyckiemu PGM-owi.

Oprócz tego sąd orzekł jeszcze karę dodatkową w postaci zakazu na 2 lata zajmowania przez nią stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną. Na Marię K. spada też obowiązek pokrycia kosztów postępowania sądowego. Wyrok jest nieprawomocny.

Sąd wydał wyrok. Trudno jest mi powiedzieć, czy skazana będzie wnosząc apelację. Ma takie prawo – stwierdza mecenas Zdzisław Witkowski, reprezentujący przed sądem ustrzyckie PGM. – Jeśli chodzi o wyrok, to uważam, że odpowiada on przyjętym zasadom i był w tych okolicznościach do przewidzenia. Wątpliwości co do winy nie było żadnych. To, że oskarżona w końcu się przyznała do popełnienia przestępstwa, było już w tym momencie zupełnie bez znaczenia.

Jeśli sąd podjął taką decyzję, to należy ją uznać za właściwą, a wyrok za sprawiedliwy – mówi B. Mirecka. – Osobiście dawalabym za takie

złodziejstwo ostrzejsze wyroki, żeby ludzie wiedzieli, że to się nie opłaca. Krzywda, jaką Maria K. wyrządziła naszej firmie, jest niewspółmiernie wyższa od tej kary.

To jeszcze nie koniec

Z wyroku wynika, że Maria K. ma zwrócić do kasy PGM nie mniej niż 241 tys. zł. Mec. Z. Witkowski zapowiada, że to jeszcze nie koniec...

Teraz zostanie odwieziona sprawa cywilna – dodaje. – Chcę uzyskać kolejny wyrok i skorzystać ze skargi pauliańskiej, czyli uznać za bezskuteczne to rozporządzenie nieruchomości, które uniemożliwia naprawienie wyrządzonych szkód. Będę starała się odzyskać te ukradzione pieniądze. Szanse na to są duże.

Niejako odpryskiem sprawy Marii K. jest ogłoszony w tym numerze „GB” konkurs na stanowisko głównej księgowej w ustrzyckim PGM.

T. Szewczyk

Finał zrobiliśmy sami

Po raz 14 zagrała Orkiestra Jurka Owsiaaka. W tym roku celem zbiórki jest pomoc dzieciom poszkodowanym w wypadkach oraz nauka pierwszej pomocy. Nie każdy wie, że WOŚP założyła własny „uniwersytet”, w którym można przejść profesjonalne szkolenie w zakresie pierwszej pomocy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym 8 stycznia tego roku było nas w Ustrzykach Dolnych czterokrotnie więcej. Przeważali wolontariusze z Zespołu Szkół Licealnych – Justyna Markowicz, Martyna Gula, Natalia Stec, Magda Holajczak, Joanna Kumuda, Karol Zdunek, Kuba Skowroński, Maciek Błachno, Lucjan Baran, Mateusz Zdeb i Marcin Kramarczyk. Poza nimi byli Grzegorz Ostrówka z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych oraz wolontariuszki z ustrzyckiego Gimnazjum nr 2 – Ania Stachowicz, Anita Kulik, Ela Gargas i Dominika Dąbrowiecka.

Udało nam się przekroczyć 10000 zł. Pomógł nam w tym bardzo ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja, prowadząc najbardziej emocjonującą część licytacji. Największe jej atrakcje to m.in. kilkumiesięczny owczarek alzacki, подарowany przez Marka Skowrońskiego, i ogromny Obelix od państwa Bilików. Również bardzo dobrze wypadła licytacja przedmiotów związanych z byłą restauracją „Nova M”, którą posterował Bogdan Pleskacz. Poza nimi wspomógł nas wiele osób dobrej woli. Ofiarowały one różne przedmioty wykorzystane na licytacji, m.in. maskotki, kaski, narty, szablę, tort, karnety na wyciągi narciarskie, karty wstępu do solarium i... do fryzjera, wyroby rękodzielnicze...

Na scenie zobaczyliśmy wielu świetnych wokalistów i tancerzy. Nie zabrakło również kabaretów. Finałowe granie zakończył koncert młodego zespołu „The Grudge” oraz „Smushing Gum”.

Ustrzycki finał zorganizowaliśmy sami przy wsparciu dyrektora i pracowników Ustrzyckiego Domu Kultury. Mamy nadzieję, że w przyszłych latach w organizację WOŚP-owych imprez mocniej zechcą zaangażować się również osoby dorosłe. To na pewno poprawiłoby wynik finansowy naszego finału.



Orkiestrowy Obelix z nową właścicielką
Fot. M. Szewczyk

BYŁO CO LICZYĆ

Mamy czym się pochwalić. Leski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał w czasie tegorocznego finału 24 000 zł. Tak niebawo sukces nie byłby możliwy, gdyby nie pomoc i życzliwość ludzi dobrej woli.



Od rana kwestowało 180 wolontariuszy

Fot. Leski sztab WOŚP

W niedzielny ranek 180 wolontariuszy z orkiestrowymi puszkami oraz serduszkami wyruszyli na ulice Leska. Kwestowali oni w Cisnej, Baligrodzie, Olszanicach, Uhercach, Średniej Wsi i wielu innych miejscowościach powiatu leskiego. Pomimo dużego mrozu mieszkańcy spotkali się na leskim rynku, gdzie odbył się wielki koncert. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były prezentacje dzieci z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku, Gromad Zuchowych z Myczkowska i Wołkowi, swoje 5 minut miał Kuba Januszczak z leskiego gimnazjum oraz Kamila Mielnikiewicz z Uherzec. Fani muzyki ludowej mogli cieszyć się występem „Uherczanek” oraz „Zwierzyńian”. Gwiazdą wieczoru był zespół sanocki „Yank Shippers”. Młodzież

baowała się przy występie rockowych zespołów „No Właśnie” z Sanoka oraz „Zdrajca” z Żurawicy. Koncert uświetnił pokaz ratownictwa przygotowany przez Harcerską Grupę Ratowniczą „Rzeszów”.

W czasie koncertu przeprowadzono licytację przedmiotów z Fundacji Jurka Owsiaaka. Pod młotek poszły też przedmioty ofiarowane przez mieszkańców Leska. Poziom adrenaliny się podnosił, jak podały kolejne propozycje cen. Bardzo emocjonująca była licytacja „jednego dnia bycia burmistrzem Leska”. Poprowadził ją burmistrz Robert Petka.

Całą imprezę prowadzili członkowie harcerskiego sztabu WOŚP Jarek Wojtas i Ewelina Wyszatycka. Strażacy przygotowali dla uczestników

koncertu pyszną grochówkę, barszcz i herbatę. Można było skosztować orkiestrowych pierników ufundowanych przez Szelców i spróbować szczęścia w loterii fantowej. Kulminacją było „światło do nieba”. Pokaz sztucznych ogni, które ufundował BDK, przeprowadzili miejscowi strażacy.

Przesyłamy „wielkie dzięki!” starostom Markowi Scelinie i Stanisławowi Szelażkowi, wójtowi Soliny Zbigniewowi Sawińskiemu, wójtowi Olszanic Tadeuszowi Franczykowi, wójtowi Baligrodu Tadeuszowi Wronie, Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu, Bankowi PKO Lesko, Centrum Wypoczynkowo-Szkoleniowemu UNITRA z Polańczyka, Aptece Renaty Olech, Aptece „Omega”, Sklepowi „Hodowca” (Anna i Paweł Kuszałowie), Firmie Kaszycki, Hurtowni Eurocash, Firmie „Bosz”, FHU „Delfin”, Kwaciarni „Paulinka”, Sklepowi Barbary Brajewskej, Foto Centrum (Piotr Gagalko), Sklepowi „Grajca”, Hurtowni Artykułów Chemicznych „Bantyn”, FHU „X Czaders”, Janowi Lisowskiemu, Sklepowi Mblowemu Jolanty Golik, Centrum Budowlanemu Jerzego Orlefa, „Jeans” (Renata Bigos), Alicji i Andrzejowi Jamrozom, Zbigniewowi i Robertowi Janiczkom, FH „Bors”, Hurtowni Stanisławy Barczykiej, Warsztatom Zespołu Szkół Drzewnych, Pizzerii „Roma” (Maciek Baran) i Henrykowi Sobocie.

Równoległe do imprez w Lesku prowadzone były imprezy towarzyszące oraz licytacje w Olszanicach i Baligrodzie. Sama gmina Olszаницa wsparła orkiestrową kasę ok. 4 000 zł.

Organizatorami XIV Finału WOŚP były: Komenda Hufca ZHP w Lesku, Urząd Miasta i Gminy w Lesku, a współorganizatorami: Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lesku.

Leski sztab WOŚP

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

**Aleksandra Stachowicz
(szefowa sztabu ustrzyckiego)**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o. o. w Brzegach Dolnych zaprasza do składania ofert pisemnych na zimowe utrzymanie dróg gminnych w sezonie zimowym 2006/2007 na terenie gminy Ustrzyki Dolne.

Oferty należy składać do 20 lutego 2006 r. w siedzibie przedsiębiorstwa: Brzegi Dolne 1, pokój nr 1 (sekretariat). Szczegółowych informacji udziela inż. Jan Czerwonka tel. (013) 461 10 87 lub (013) 461 10 86.

**Dyrektor Prezes Zarządu
MPGK Sp. z o. o. w Brzegach Dolnych
mgr Romuald Rak**

Powroty do źródeł (II)

By zaczerpnąć wody życia

Mijający rok przyniósł mieszkańcom Bieszczadów wiele darów, wiele zdarzeń godnych kart historii. Do nich zaliczyć należy uroczyste spotkanie ekumeniczne byłych i obecnych mieszkańców Berezki w murach zburzonej cerkwi.



Było to pierwsze na taką skalę modlitwne spotkanie wyznawców dwu obrządków chrześcijańskich w tej części Bieszczadów

Fot. A. Sałapata

Pojednanie to nie pusty slogan, lecz wyzwanie zadane na czasy i pokolenia. Bieszczadzka ziemia była od wieków matką córek i synów, należących do dwu obrządków tej samej wiary chrześcijańskiej. Gdziekolwiek rzucił ich los, gdziekolwiek rozsypał jak ziarenka piasku, nie zaniechali pamięci o wspólnym dziedzictwie przodków.

Tak było też w lipcu 2005 r. w Berezce, gdzie odbył się zjazd wiernych obrządku greckokatolickiego z byłej parafii w Berezce. Na uroczystość przybyło nadszpodziewanie dużo osób. Przybyli z odległych stron, z dalekich krain i łądów. Dla wielu była to pierwsza wizyta na ziemi ojców po ponad półwiekowej rozłące. To,

co zostali w Berezce, nie przystawało ani do obrazu zapamiętanego z dzieciństwa, ani do wizerunku malowanego na obczyźnie barwami nostalgicznej wyobraźni.

Tam w oddali miejsce nazwane przez przodków Granicą, za nim las zwany Cztery Kopce. Kopce stawiano na styku granic kilku wsi, by znaczyły te granice i strzegły od złego. Były to miejsca owiane mgłą tajemniczości. Dalej las Jaworycz, od jaworowych drzew wywodzący nazwę. Urwisko nad potokiem otrzymało miano Kozięj Skąty, zapewne dlatego, iż z powodu swojej stromizny przystępna była tylko dla tego gatunku zwierząt gospodarskich, chowanych powszechnie w dawnych czasach.

Inne nazwy miejsc w wsi - Pasieka, Słotwina, Stawcy - również odnosiły się do funkcji gospodarczych, jakie pełniły przez wieki i pokolenia. W nazwach tych zawarta jest historia wsi, jej materialne i duchowe dziedzictwo. Są one widoczne tożsamością narodowoświadczeń i społecznej tych, którzy je tworzyli, używali i pozostawili po sobie dla potomnych.

W Berezce przed II wojną światową była cerkiew, służąca przeważającym liczebnie wiernym obrządku greckokatolickiego. Po przesiedleniu ludności tego wyznania na teren Ukrainy i polskie ziemie zachodnie świątynia pozostała pusta. Gdy nastał czas żołą i popiołów, została zburzona, jej wyposażenie - zniszczone.

Ktoś zapobiegliwy zdołał ukryć cerkiewne dzwony, zakopując je w ziemi przed wejściem do cerkwi. Próżny był jego trud. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa dowiedzieli się wkrótce o tym, odkopali dzwony, załadowali na samochód i wywieźli. By już nigdy więcej nie zagroził larum odwiecznym synom tej ziemi. By nigdy nie gościły chwały pojednania dzieci Bożych.

Dziś w centralnej części wsi stoją ruiny cerkwi. W szczeliny między kamieniami i ceglami wcisnęły się korzenie drzew i krzewów, rozsadzając ściany od środka. Dzieła zniszczenia dopełnił deszcz i mróz. Okazała świątynię przygniół do ziemi wałek czasu. Przez całe wieki była dla parafian ośrodkiem życia religijnego, ogniskiem duchowej wspólnoty, miejscem świętym, namaszczonej majestatem chwały. Dziś trwa w świadomości ludzkiej echem przeszłości.

Szacunek do dziedzictwa przodków i potrzeba serca wzywają do czynów, rozsądek każe ważyć każdy argument za i przeciw.

Pomysł ratowania świątyni, zrodzony przed laty w głowie dra Jana Duszkiewicza ze Szczecina i kontynuowany przez ks. Piotra Barana z Białego Boru nie pozostał bez echa. Wysłane na wszystkie strony światła wici z apelem o ratowanie cerkwi spotkały się z szerokim odzewem. Dawni mieszkańcy Berezki, których los rozsiął po świecie, nie zapomnieli o swym duchowym domu dzieciństwa. 6 lipca 2005 r. stanęli razem na ziemi swych przodków. Po raz pierwszy w takim gronie od czasu zakończenia akcji „Wisła”.

W spotkaniu wzięło udział ponad 300 osób. Niektórzy przyjechali z Kanady, USA, Szwecji, Ukrainy. Głównym punktem programu było uroczyste nabożeństwo w murach zburzonej cerkwi, celebrowane przez dwóch biskupów greckokatolickich - Włodzimierza Juszczaka i Piotra Krićka - oraz 18 księży greckokatolickich i rzymskokatolickich. W trakcie uroczystości poświęcono krzyż i tablicę upamiętniającą tragiczne wydarzenia sprzed pół wieku.

Kwestia odbudowy cerkwi i reaktywowania parafii stała się otwarta. Zdecydują o tym argumenty racjonalne, a więc względy techniczne i ekonomiczne. Zdecyduje nade wszystko zbiorowa wola i determinacja tych, dla których powrót do źródeł stanie się potrzebą serca.

Więść o zjeździe byłych parafian Berezki oraz towarzyszących mu uroczystościach religijnych odbiła się głośnym echem w Polsce i za granicą. W uroczystym nabożeństwie brali udział nie tylko grekokatolicy, ale także rzymskokatolicy. Celebrowali je również księża z okolicznych parafii rzymskokatolickich. Jeden z nich powiedział: „Podczas tego nabożeństwa mogliśmy doświadczyć praw-

dy i potrzeby słów Jana Pawła II o tym, że Europa oddycha dwoma płucami - wschodnim i zachodnim”.

Było to pierwsze na taką skalę modlitwne spotkanie wyznawców dwu obrządków chrześcijańskich w tej części Bieszczadów. O jego historycznej randze niech świadczy fakt, że jeszcze w 2003 r. całkiem niedaleko od Berezki rzymskokatolicy nie dopuścili księdza greckokatolickiego do odprawienia nabożeństwa wielkanocnego w przydrożnej kapliczce. Zdarzyło się to - jak na ironię - w Niedzielę Wielkanocną, największe święto chrześcijan, gdy Jego wyznawcy głosili pojednanie dzieci Bożych okupione krwią Zmartwychwstałego.

Uroczystość w Berezce, przedsięwzięta duchem tolerancji i pojednania, przywoływała pamięć dawnych lat, gdy wyznawcy dwu obrządków odwiedzali nawzajem swe świątynie, wielbiąc w nich tego samego Boga. Po latach wrogoci i wzajemnych uprzedzeń wspólna modlitwa w ruinach cerkwi była dla wszystkich lekcją pokory, była drogowskazem na drodze pojednania.

Ks. Piotr Bartnik - proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Górzance - zwracając się do przybyłych z daleka gości, powiedział: „Przyjeżdżajcie zawsze, kiedy chcecie, to wasza wioska, zawsze możecie do niej powracać”. Te słowa, poparte okazywaną na co dzień przychylnością wobec kapłana dla innych wyznań, miały większą moc niż czytane listy pasterskie czy krasomówcze homilie.

W czasie uroczystości ks. greckokatolicki Piotr Baran z Białego Boru stwierdził: „Przybyliśmy do swego początku i końca, by zaczerpnąć wody życia. W takiej świadomości i postępowaniu mamy żyć dalej”. Miłość i przywiązanie do ziemi ojców ma moc oceanów, powracających nieustannie kroplami deszczu do swych źródeł.

Aleksander Sałapata

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XI)

W obronie własności

Tekst ten odpowiada na pytanie, skąd wzięli się w Bieszczadach Iwana i Teodoryk Unichowscy? Jak, kiedy i dlaczego znaleźli się nad Strwiążem? Jak doszło do tego, że Stefan Jancz z Wajnagu stał się protoplastą Ustrzyckich, Berezkańskich, Terleckich, Stebnickich, którzy potem przez całe wieki odgrywali ważną rolę w dziejach nie tylko naszego regionu? Dzięki czemu ich potomni w ciągu kilku pokoleń dochodzą do wielkich majątków i do bardzo wysokich urzędów i godności w I Rzeczypospolitej?

W dotychczasowym wywodzie omówiono głównie kwestie majątkowe rodziny Ustrzyckich, albowiem taka dokumentacja się zachowała. Pamiętać jednak należy, że na kniazich ciążył obowiązek konnej służby wojskowej w pospolitym ruszeniu. W ówczesnym czasie we wschodnich województwach Korony obowiązek ten nie był fikcją. W granice państwa często wdzierały się czambuły tatarskie, toczono wojny z Wołoszczyzną i Turcją. Uczestnictwo w nich było rzeczą zwyczajną. Niewiele jest o tych faktach zapisów, prócz krótkich wzmianek, jak „mąż rycerski” lub podobnych. Być może jakieś zapomniane zasługi wojskowe miały wpływ na nadanie Ustrzyk w dzierżawę Iwanowi Ustrzyckiemu.

Wiadomości z następnych lat wiążą się z różnymi problemami Ustrzyckich związanymi z zarządem podległymi wsiami. W 1595 r. podpalone zostały zabudowania dworskie. O inspirację zamachu Iwan Ustrzycki posadził miejscowego popa Sidora Husakowicza, którego wygnął i skonfiskował mu majątek, zmuszając do ucieczki na Węgry. W 1601 r. poddany imieniem Demian napadł na dwór, ukradł konie i uciekł na Węgry. W 1602 r. po śmierci popa Husakowicza jego

synowie procesowali się z Ustrzyckimi o prawo powrotu na popostwo. Na polecenie króla i starosty 15 kwietnia 1605 r. zawarta została ugoda między Ustrzyckimi a popem Jackiem Żydziem. Półtora roku później Żydzi oskarżyli Ustrzyckiego o uwięzienie w zamku rybotyckim aż do wymuszenia pokwitowania na 70 złp.

Cały ten konflikt ukazuje rodzinę miejscowych duchownych jako ofiary zaborczości Ustrzyckich. Powyższe fakty nabierają jednak zupełnie odmiennego wydźwięku w zestawieniu z innym materiałem źródłowym. Z rejestru złoczyńców grodu sanockiego dowiadujemy się, że pop jasiński Jurko w 1607 r. był organizatorem słynnego napadu na dwór Rosińskich w Teleśnicy. Do wykonania tego zamierzenia sprowadził beskidników z Zakarpacia. Widzimy więc, że oskarżenia Ustrzyckich wobec tej rodziny nie były bezpodstawne, zaś niektórym ówczesnym duchownym daleko było do ideału bogobojnego sługi Bożego.

Po raz ostatni pojawia się Iwan Ustrzycki wraz z żoną Katarzyną z Miszczowskich w dokumentach z 24 stycznia 1606 r. Przepuszczalnie niedługo po tej dacie zmarł. W materiałach związanych z dziejami rodziny Dwernickich odnotowano, że Kata-



ryzna Miszczowska była żoną Hrehiego Dwernickiego herbu Sas. Zbieżność imienia i nazwiska nie jest zapewne przypadkowa. Wszystko wskazuje na to, że Katarzyna dwukrotnie wychodziła za mąż i z obu związków miała potomstwo. Wyjaśnia to bliskie pokrewieństwo Ustrzyckich z Dwernickimi, jak również pewne wspólne przedsięwzięcia ekonomiczne.

W 1580 r. podzielona została schedę po Piotrze i Barbarze Kmitach. Olbrzymi klucz sobieński uległ rozpadowi. Część wsi utrzymali główni spadkobiercy Stadnicy i Herbutowie, natomiast inni ich krewni nabyli drogą posiadanie wsi odsprzedawali. Na początku XVII w. część tych górskich miejscowości wykupiły spokrewnione rodziny kniaziów, jak Dwernicy, Polańscy, Czernecy, Zatwarnicy i Ustrzyccy. W ten sposób weszły one w krąg posesjonatów i zaczęły uczestniczyć na pełnych prawach w życiu społecznym i w samorządzie ziemi przemyskiej i sanockiej.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 9 z 2002 r. (przedruk za zgodą autora)

W szkolnym mundurku (IX)

Dwa dni w domu

Jak co roku młodzież idzie lub jedzie do swoich gimnazjów. Teraz już trudno zliczyć, ile jest tych szkół ponadpodstawowych w województwie podkarpackim i w bieszczadzkim regionie. A jak było za czasów młodości mojej i moich kolegów?

Nasza klasa I A mieściła się w największym pomieszczeniu, na pierwszym piętrze. Stały tam trzy rzędy ławek, po 8 w każdym rzędzie. Siedzieliśmy po dwóch w ławce. Było nas dobrze ponad czterdziestu, a może nawet pięćdziesięciu.

Mijały dni i tygodnie. Klasa nasza już się żyła. Może to chodzenie w mundurkach gimnazjalnych i pod krawatem zobowiązywało nas do nowych obowiązków. Ale nie tylko. Odczuwaliśmy, że to już nie szkoła powszechna. Wyższy poziom, nowe przedmioty, wielu profesorów, nowe tematy. Mieliśmy też na uwadze kosztą, jakie ponosili rodzice na naszą naukę i utrzymanie w bursie lub na stancjach. Wśród kolegów rozpoznaliśmy się dobrze. Spodziewaliśmy się kto, jakim będzie uczniem. Była też pierwsza wywiadówka. Nadchodził listopad i Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

W przeddzień 1 listopada lekcje zakończyły się nieco wcześniej. Wszyscy z bursy i kwater prywatnych - kilkunastu chłopców z Leska i naszych okolic - ruszyliśmy na dworzec kolejowy. W odjeżdżającym pociągu był specjalny wagon, który codziennie wioził młodzież szkolną z Zagórza. W tym wagonie było ciasno, ale zmieściliśmy się wszyscy. Dojechalśmy do Zagórza. A potem piechotą, byle prędzej. Pod górę starą drogą do cegielni, wzdłuż lasu i drogą do Poštołowa. Tam w dół do drewnianego mostu nad Sanem. Wreszcie Posada Leska i Nasze Lesko. Był to mój pierwszy tak długi pobyt poza domem.

Teraz dwa dni w domu. Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Byłem z rodzicami w kościele i na leskim, starym cmentarzu. Zapaliłmi świece na grobach dziadków.

Początek listopada, kiedy zamiera cała przyroda, poświęcony jest pamięci tych, którzy odeszli, tych, którzy niedawno byli jeszcze z nami, tych, których pamiętamy z przeszłości i tych, których okrywa już cień zapomnienia.

Pamiętam, że tej jesieni 1938 r. zmarł długoletni profesor gimnazjum, germanista Józef Hukiewicz. Był (jak wielu w naszych stronach) obrządku greckokatolickiego. Nabożeństwo żałobne odbywało się w cerkwi przy udziale księży obu obrządków: greckiego i łacińskiego. Na pogrzeb przybyło wielu sanoczan. Wśród zgromadzonych było także całe nasze gimnazjum: uczniowie i profesorowie. Staliśmy na przyległej do cerkwi ul. Zamkowej. Po nabożeństwie kondukt żałobny przeszedł na cmentarz na Dąbrówkę Sanocką.

Bolesław Baraniecki
Warszawa, listopad 2005

SPORT

Międzynarodowy Puchar Bieszczadów – Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Narciarskich

PUCHAR DLA HALICZA

Na trasach biegowych „Pod Żukowem” w Ustianowej Górnej k. Ustrzyk Dolnych 13 i 14 stycznia odbył się Międzynarodowy Puchar Bieszczadów w Biegach Narciarskich. Zawody te stanowiły jednocześnie Mistrzostwa Podkarpacia oraz eliminację do XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. W dwudniowych zmaganiach wzięło udział ponad 210 zawodników i zawodniczek z 20 klubów z całej Polski oraz z Pustomytów na Ukrainie.

Pierwszego dnia pod Żukowem królował styl klasyczny. Wśród dziewcząt, które ścigały się na 2,5 km, wygrała Dominika Brill (MUKS Podkarpacie Jedlicze) przed Anną Szwec (Pustomyty – Ukraina) i Judytą Czeczpor (UKS Gimnazjum Istebna). Tuż za podium znalazła się Kamila Kucińska (MKS Halicz Ustrzyki Dolne). Pozostałe biegaczki ustrzyckie w jej kategorii zajęły następujące miejsca: Paula Socha – 7, Aneta Daszkiewicz – 11, Urszula Nycz – 12, Natalia Dubiel – 15, Joanna Toporowska – 17, Alicja Rauer – 18, Amanda Jabłońska – 19, Angelika Brzozowska – 24, Edyta Pereślucha – 25, Małgorzata Szczyrba – 26, Sylwia Giefort – 30, Joanna Czerw – 31. Zawodniczki UKS Lotnik Ustianowa Joanna Materna, Edyta Kujawska i Barbara Stockinger zajęły miejsca 16, 23 i 28.



Rafał Węgrzyn był zdecydowanie najlepszy wśród seniorów

Fot. T. Szewczyk

Bieg chłopców na tym samym dystansie zakończył się zwycięstwem Artura Rapacza (UKS Jedynka Nowy Targ). Drugi był Marcin Wolny (UKS Gimnazjum Istebna), a trzeci Wojciech Łękański (UKS Ryter Rytró). Biegacze ustrzyccy zajęli odleglejsze lokaty: Paweł Sykala – 11, Piotr Długi – 14, Jarosław Homa – 16, Dawid Wójcik – 21, Bartosz Bulanda – 26, Mateusz Konik – 33, Piotr Pelczar – 34, Radosław Zwarycz – 35, Adrian Dyląg – 36, Łukasz Konopelski – 37, Adrian Kołodziej – 38 i Michał Nowak – 39. Dwaj biegacze z Ustianowej Filip Fundanicz i Piotr Smczyński uplasowali się na miejscach 15 i 17.

Dystans 5 km najszybciej z młodzieńców przebiegł Sebastian Gazurek (UKS Gimnazjum Istebna), wyprzedzając swego kolegę klubowego Adama Kaczmarczyka i Macieja Obrochłę (UKS Regle Kościelisko). W pierwszej dziesiątce zmieścili się dwaj narciarze z ustrzyckiego „Halicza”: Artur Bobrecki – 4 i Piotr Fundanicz – 6. Inni haliczanie wypadli nieco słabiej: Henryk Domański – 13, Mateusz Bilański – 15, Maciej Kuciński – 20, Grzegorz Latocha – 23, Kamil Szmyd – 29, Damian Wronowski – 41 i Mateusz Piecuch – 43.

Młodziczki także ścigały się na 5 km. Najszybsza była reprezentantka gospodarzy Ewelina Marcisz. Srebro zdobyła Katarzyna Kubalok, a brąz Katarzyna Kawulok – obie UKS Gimnazjum Istebna. Pozostałe trzy biegaczki „Halicza” – Ewa Kamińska, Natalia Mordarska i Aneta Rachwał – zajęły miejsca 5, 9 i 19.

Najmniej czasu na pokonanie 5 km klasykiem z juniorów młodszymi potrzebował Karol Kulig (UKS Ryter Rytró). Damian Placzek (MKS Halicz Ustrzyki Dolne) wywalczył srebro.

Trzeci wynik miał Arkadiusz Ptaszkowski (LUKS Hańczowa). Haliczanie Piotr Konik i Mateusz Jasiewicz ukończyli bieg na pozycjach 7 i 25.

Biegaczka Halicza Katarzyna Horodejczuk zwyciężyła w biegu junierek młodszymi. Drugie miejsce wybiegła Julia Began (Pustomyty – Ukraina), a trzecie Małgorzata Mrowca (KS Gorce Nowy Targ). Patrycja Pelczar (MKS Halicz Ustrzyki Dolne) była 8.

Mateusz Nuciak zwyciężył w biegu juniorów na 10 km przed Wiktorem Kubińskim (obaj LKS Poroniec). Brąz przypadł Danielowi Sasowi (MKS Halicz Ustrzyki D.).

Marcela Marcisz (MKS Halicz Ustrzyki D.) w ładnym stylu wygrała bieg junierek na 5 km. Srebrny medal zdobyła Monika Długa, a brązowy Izabela Partyka – obie także MKS Halicz Ustrzyki D.).

Najszybszym seniorem był także reprezentant gospodarzy Rafał Węgrzyn. Drugie miejsce zajął również haliczanie Patryk Fundanicz. Trzecia lokata przypadła Mariuszowi Jakiele (Górnik Iwonicz Zdrój). Siódme miejsce zajął Wojciech Cybruch (MKS Halicz Ustrzyki D.).

Bieg stylem wolnym na 2,5 km przyniósł zwycięstwo Rafała Matuszatego, który wyprzedził Marcina Wolnego (obaj UKS Gimnazjum Istebna). Trzeci był Wojciech Łękański (UKS Ryter Rytró). Reprezentanci Halicza zajęli odleglejsze pozycje: Paweł Sykala – 10, Jarosław Homa – 13, Piotr Długi – 14, Patryk Wrona – 15, Szymon Chwosty – 17, Bartosz Bulanda – 23, Mateusz Konik – 29, Łukasz Konopelski – 30 i Piotr Pelczar – 31.

Wśród dziewcząt triumfowała Dominika Brill (MUKS Podkarpacie Jedlicze) przed Judytą Czeczpor (UKS Gimnazjum Istebna) i Anną Szwec (Pustomyty – Ukraina). Pierwsze miejsce za podium przypadło Kamili Kucińskiej (MKS Halicz Ustrzyki D.). Jej koleżanki klubowe zdominowały drugą dziesiątkę: Paula Socha – 10, Aneta Daszkiewicz – 14, Natalia Dubiel – 15, Natalia Pomykała – 16, Angelika Brzozowska – 17, Agata Łapczyńska – 18, Amanda Jabłońska – 19, Urszula Nycz – 20 i Edyta Pereślucha – 21.

Rywalizację młodzików w stylu wolnym wygrał – podobnie jak klasyki – Sebastian Gazurek przed Adamem Kaczmarczykiem (obaj UKS Gimnazjum Istebna). Trzeci był Grzegorz Jakubowicz (IKN Górnik Iwonicz Zdrój). Piotr Fundanicz był 9, Artur Bobrecki – 11, Henryk Domański – 14, Mateusz Bilański – 15, Grzegorz Latocha – 18, Maciej Kuciński – 21, Kamil Szmyd – 24, Krystian Materna – 27, Mateusz Piecuch – 34 i Damian Wronowski – 35 (wszyscy MKS Halicz Ustrzyki D.).

Również dwie istebnianki – Katarzyna Kubalok i Katarzyna Kawulok – stanowią czółówkę w biegu młodzieckim. Trzecie miejsce zdobyła Renata Topór (LKS Poroniec). Reprezentantki Halicza zmieściły się w pierwszej dwudziestce: Ewa Kamińska – 6, Natalia Mordarska – 10 i Monika Kawa – 16.

Piątkę juniorów młodszymi wygrał Damian Placzek (MKS Halicz Ustrzyki D.) przed Hubertem Szymonkiem (LKS Skala Tulin) i Piotrem Ejsmonem (UKS Puszczka Supraśl). Piotr Konik (MKS Halicz Ustrzyki D.) był 19.

Złoto we współzawodnictwie junierek młodszymi zdobyła Katarzyna Horodejczuk (MKS Halicz Ustrzyki D.). Sre-

bro przypadło Edycie Siglowej (MUKS Tomaszów Lubelski), a brąz Anecie Soroce (ZSS UKS Puszczka Supraśl).

Wyniki biegu juniorów na 10 km pozwoliły na zajęcie całego podium reprezentantom LKS Poroniec: Mateuszowi Nuciakowi, Wiktorowi Kubińskiemu i Tomaszowi Halibartowi. Daniel Sas (MKS Halicz Ustrzyki D.) uzyskał piąty wynik.



Marcela Marcisz zdominowała biegi juniorek

Fot. T. Szewczyk

Marcela Marcisz (MKS Halicz Ustrzyki D.) była – podobnie jak w klasyku – najszybsza z junierek także w biegu stylem dowolnym. Drugi rezultat wybiegła jej koleżanka klubowa Monika Długa. Brązowy medal przypadł Magdalenie Furman (MUKS Tomaszów Lubelski). Kolejna haliczanka zaś – Izabela Partyka – była piąta.

Senior Rafał Węgrzyn (MKS Halicz Ustrzyki D.) dodał do złota za bieg stylem klasycznym złoto za styl dowolny. Mateusz Salwa (LKS Skala Tulin) odebrał srebrny medal, a Mariusz Jakiele (IKN Górnik Iwonicz Zdrój) – brązowy. Dwaj następni seniorzy ustrzyccy – Patryk Fundanicz i Wojciech Cybruch – uplasowali się na miejscach 4 i 6.

W klasyfikacji klubowej bezapelacyjnie zwyciężył MKS Halicz Ustrzyki D. – 3736 pkt. Drugie miejsce zajął IKN Górnik Iwonicz Zdrój – 1575 pkt. LKS Poroniec z dorobkiem 1283 pkt. zdobył trzecie miejsce. Biegacze z Pustomytów na Ukrainie, którzy zgromadzili 270 pkt., zostali sklasyfikowani na 11 pozycji.

T. S.

STEPAN BEGAN – opiekun i trener zawodników ukraińskich: - Cieszę się, że możemy brać udział w tych zawodach. Jest to bardzo dobra, przygotowana super trasa, bardzo dobra organizacja i wysoki poziom sędziowania. Ustrzyki mogą robić zawody w biegach narciarskich najwyższej rangi. Przyjęto nas tu bardzo życzliwie. Osiągnięliśmy też dobre wyniki sportowe, szczególnie w młodzieckich kategoriach dziewczęcych. Dla nas były to zawody udane pod każdym względem.

BOGDAN KWAŚNIK – kierownik zawodów: - Współpracę wszystkich zaangażowanych w organizację zawodów układała się bardzo dobrze. Instytucje i osoby, do których zwracaliśmy się o pomoc, nie odmówiły. Ustrzyki mają spore doświadczenie w organizowaniu dużych imprez sportowych, czego dowodem była ubiegłoroczna Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych. Staramy się, aby każde zawody były przygotowane i przeprowadzone jak najlepiej.

Mistrzostwa Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego - Puchar Polski w Konkurencjach Alpejskich

Laworta piąta na Laworcie

Przez dwa dni – 10-11 stycznia - na stokach Laworty rywalizowali najlepsi w kraju narciarze alpejscy w kategoriach młodzików i juniorów młodszymi. W zawodach wzięli udział reprezentanci 27 klubów. Zupełnie przyzwyczajeni w tak doborowym towarzystwie wypadli przedstawiciele gospodarzy – UKN Laworta Ustrzyki Dolne.

W pierwszym dniu zawodów wystartowało ponad 120 narciarzy z kilkudziesięciu klubów z całej Polski oraz zawodnicy ukraińscy z Dynama Lwów. Zmierzyli się oni w slalomie gigantycznym. Czołowe lokaty zajmowali faworyci, najlepsi zawodnicy i zawodniczki w kraju.

Slalom juniorów młodszymi wygrał Adam Będkowski (Malta Ski Poznań) przed Kacprem Wróblewskim (TS Beskidy Żywiec) i Mieszkiem Chmielarskim (MUKS Śmig Zakopane). Bardzo dobrze spisał się w tej konkurencji reprezentant UKN Laworta Ustrzyki D. Dawid Bajda, zajmując czwarte miejsce. Jego kolega klubowy Jakub Regiel był dwudziesty drugi.

W gronie junierek młodszymi najszybsza była Katarzyna Godawska (MUKS Śmig Zakopane). Trzecie miejsce zdobyła jej koleżanka klubowa Weronika Biela. Obie zakopianki przezieliła Klaudia Górecka (MKN Zryw Bielsko-Biała). O dużym pechu może mówić najlepsza zawodniczka ustrzycka Marta Szukalska. Dwie następne lokaty przypadły warszawiankom Natalii Bimer i Agacie Derwinis.

W klasyfikacji klubowej wśród 27 rywalizujących w zawodach klubów zdecydowanie najmniejszy okazał się MUKS „Śmig” Zakopane, gromadząc 1049 pkt. Drugie miejsce wywalczył, również wyraźnie, WKN Warszawa – 724 pkt. Różnice w dorobku pomiędzy następnymi czterema kluba-

mi były już o wiele mniejsze. UKS Lawina Wierchomla z 377 pkt. był trzeci. Zdobył 340 pkt. dając czwarte miejsce MKN Zryw Bielsko-Biała. UKN Laworta Ustrzyki D. z 333 pkt. zajął piątą lokatę. Na szóstym miejscu znalazło się TS Beskidy Żywiec. Dynama Lwów z dorobkiem 80 pkt. został sklasyfikowany na 19 miejscu.

Organizatorami zmagani alpejskich były: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D., UKN „Laworta” Ustrzyki D. i PPHU ABM (B. Mrugała) - Stacja narciarskie Gromadziń i Laworta.

T. S.



Fot. T. Szewczyk

Rywalizacja młodziecką była popisem alpejek z MUKS Śmig Zakopane. Opanowały one całe podium. Wygrała Maryna Daniel Gąsienica przed Agatą Popieluch i Agnieszką Wójcicką. Ola Łukaszyk z UKN Laworta była siódmą, a Weronika Wolczyńska – trzynastą.

Slalom młodzików przyniósł zwycięstwo Jędrzeja Baranowskiego (MUKS Śmig Zakopane). Drugi wynik uzyskał Paweł Starzyk (SNPTT-1907 Zakopane), a trzeci – Adam Chrapek (KS Wisła Ustronianka). Reprezentanci gospodarzy ukończyli swoje starty w drugiej dziesiątce. Maciej Banachowski był dwunasty, a Maciej Szewczyk – siedemnasty.

W drugim dniu alpejscy rywalizowali na trasach Laworty w slalomie gigantycznym. Najszybciej z młodzieckich pojechała Agata Popieluch (MUKS Śmig Zakopane). Druga była jej koleżanka klubowa Sabina Majerczyk. Trzecie miejsce wyjeżdżała Alicja Będkowska (Malta Ski Poznań). Najlepsza ustrzycka młodziczka Ola Łukaszyk ukończyła slalom gigant na czternastym miejscu. Weronika Wolczyńska była piętnasta.

Wśród młodzików najszybszy był Adam Chrapek (KS Wisła Ustronianka). Kolejne dwa miejsca zajęli narciarze SNPTT – 1907 Zakopane – Paweł Starzyk i Jakub Kominko. Najwyższą pozycję z alpejczyków UKN „Lawor-

mi były już o wiele mniejsze. UKS Lawina Wierchomla z 377 pkt. był trzeci. Zdobył 340 pkt. dając czwarte miejsce MKN Zryw Bielsko-Biała. UKN Laworta Ustrzyki D. z 333 pkt. zajął piątą lokatę. Na szóstym miejscu znalazło się TS Beskidy Żywiec. Dynama Lwów z dorobkiem 80 pkt. został sklasyfikowany na 19 miejscu.

Organizatorami zmagani alpejskich były: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D., UKN „Laworta” Ustrzyki D. i PPHU ABM (B. Mrugała) - Stacja narciarskie Gromadziń i Laworta.

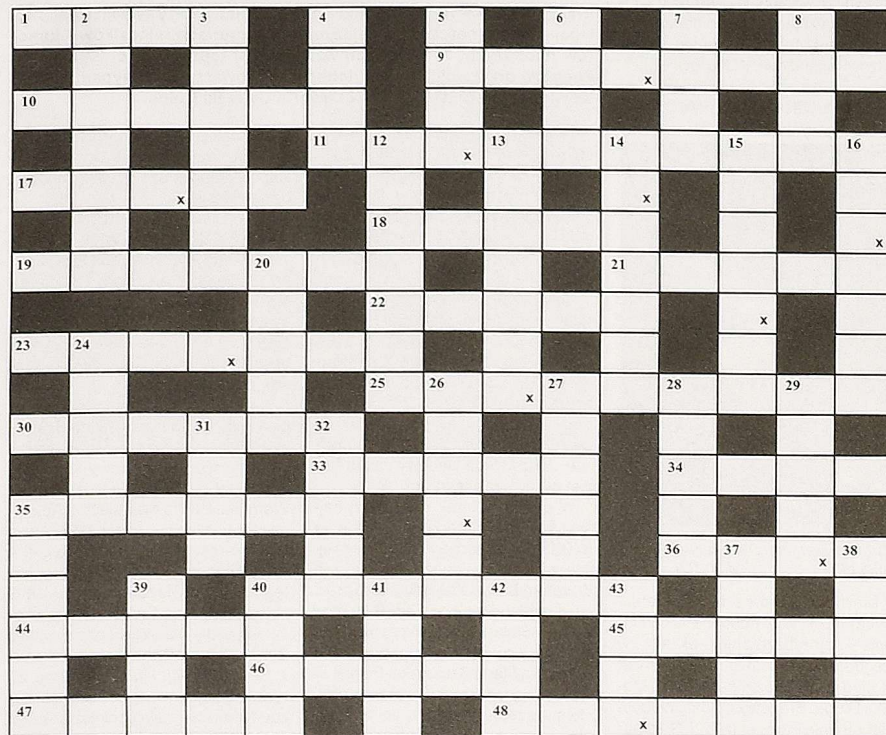
T. S.

Zawody alpejskich i biegaczy ujęte były w projekcie „Sport zbliża narody. Polsko-ukraińskie imprezy sportowe” realizowanym w ramach Funduszu Małych Projektów Euroregionalnych Narodowego Programu dla Polski Phare 2003 zarządzanego przez Stowarzyszenie Euroregion Karpacki Polska w Rzeszowie na zlecenie Władzy Wdrażającej Program Współpracy Przygranicznej PHARE w Warszawie.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 343

KUPON 343



Poziomo:

1) zбочce; 9) mały kij do podpierania się; 10) miasto nad Wisłokiem albo nad Odrą; 11) podporządkowany żonie; 17) śluz; 18) dramatyczny lub kukielkowy; 19) ozdobna butelka na alkohol; 21) w Niemczech przed euro lub logo, znak firmowy lub towarowy; 22) nogi sarny w gwarze myśliwskiej; 23) petycja, prośba; 25) sekret; 30) gród na pograniczu Wołynia i Podola, znany z kart „Ogniem i mieczem”; 33) dźwig osobowy; 34) jednostka miary wagi; 35) liczba mniejsza od 0; 36) czule o ojcu; 40) budowla lub rolnicza; 44) rodzaj skrzyżowania przy kapeluszu; 45) jest nim 17 poziomo; 46) 21 poziomo jeszcze inaczej; 47) sztuczne włókno; 48) otwór w łączności, a te.

Pionowo:

2) osada w gminie Lutowska; 3) kosodrzewina; 4) rów obronny z wałem usypanym z ziemi; 5) aluminium; 6) stolica jednego z państw skandynawskich; 7) hacel; 8) syn Dedala; 12) kwaśna woda; 13) jeździ po szynach z pantografem na dachu; 14) kierunek w sztuce głoszący prymat formy; 15) Północna, Południowa (i Środkowa); 16) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 20) ma swojego idola; 24) sygnał zakończenia łowów odegrany na rogu; 26) kupałnik górski; 27) głaz narzutowy; 28) nawielęzka komora orzechowa; 29) diabeł, wies; 31) w niej obraz; 32) największa kadłuba żołądka przeżuwaczy; 35) wies w gminie Olszanica; 37) potrzebne podejrzanemu; 38) typ opła; 39) rozpuszczalna kawa zbożowa; 40) trwa 24 godziny; 41) przyrząd do zamocowania narzędzi w obrabiarce; 42) żaglowa lub wiosłowa; 43) wg starożytnych Greków: u człowieka okres największego rozwoju władz umysłowych.

Z liter znajdujących się w okienkach oznaczonych w prawym dolnym rogu literą X należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 343 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 343 zostaną opublikowane w „GB” nr 3 (360).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 342 otrzymał Iwona Matuszczyk z Łobozewa. Nagroda od odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 342 brzmiało: „Zubracze”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

W najbliższym czasie Barankami będą tańczyły różne emocje i namiętności. Będziesz próbować wykonywać kilka rzeczy jednocześnie, a to nie zapewni efektywnego działania. Lepiej nie łap od razu kilku srok za ogon, bo może Ci nie zostać ani wróbel w garści.

Twoja siła woli osiągnie teraz bardzo wysoki poziom, możesz więc rozpocząć walkę z nalgem lub zmaganiem się z nadwagą. Nic Cię teraz nie wytrąci z równowagi i zachowasz dużą odporność na przeciwności. Będziesz w stanie skoncentrować się na podejmowanych zadaniach, a Twoja aktywność zbliży się do apogeum. Podejmij więc trudne wyzwania, bo to nie przyniesie efektu. W uczuciach temperatura wzrośnie, co zostanie docenione przez drugą stronę. Korzystaj z uroków zimy i wybierz się z rodziną na narty albo sanki.

BYK (21.04. - 20.05.)

Dla Byczków, choć to przełom styczniowy i lutego dopiero, zbliża się czas przebudzenia z zimowego letargu. Będą one chciały zrobić teraz dużo i szybko, by nadrobić wszystkie opóźnienia i dopędzić zapisy w terminarzu. Swoje cele określisz sobie jasno, a tym samym łatwiej będzie Ci wytyczyć ścieżki do nich prowadzące.

Poza tym otwierają się przed Tobą nowe możliwości, co warto byłoby skrupulatnie wykorzystywać. Przede wszystkim należy bardziej zaufać sobie i swoim możliwościom. Nie słuchaj podszeptów innych. Jeśli poczujesz, że coś nie zgadza się z Twoimi oczekiwaniami, zmień kierunek marszu, a nie oczekiwania. Nie pozwól, by czyjeś kłopoty zepsuły Ci radość życia. Czarnowidztwo jednej z osób z Twojego otoczenia może być zaraźliwe. Lepiej więc odsuń ją od siebie i konsekwentnie unikaj takich ludzi. Jeśli Ci się to uda, to trudny okres będzie miał za sobą.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Kryzys, który ostatnio dawał się Blizniętom we znaki, właśnie mija i to bezpowrotnie. Już wiesz, że wiele spraw od początku było źle zaplanowanych i budowanych. Na szczęście w porę udało Ci się zreflektować i prawie wszystko zostało wyjaśnione i załatwione. Teraz tylko trzeba było wypracować na dobrą drogę i narzucić szybsze tempo marszu.

Nieza długo czeka Cię dość istotna rewolucja. Na szczęście wszystko zdołasz utrzymać pod kontrolą i dzięki temu nie pociągnie ona za sobą wielkich ofiar i wyrzeczeń. Ale w jej konsekwencji czeka Cię radykalna odmiana życia, szczególnie jeśli chodzi o układ rodzinno-towarzystki. Gdyby to, co się wyklaruje, Ci nie odpowiadało, pociesz się tym, że wszystkie dziedziny życia przechodzą transformację i powracają zazwyczaj do stanu względnej równowagi.

RAK (22.06. - 22.07.)

Sprawy, które wyjdą na jaw w nadchodzącym okresie, będą wymagały odwołania się do obow-

wiązujących w naszym kraju przepisów. Nie działaj bez zapoznania się z nimi, bo może to okazać się dla Ciebie bardzo bolesne i dosyć kosztowne. Jeśli zachowasz ostrożność i dostosujesz się do przyjętych regulacji, to nic złego się nie stanie i Twoje działanie przyniesie zamierzony efekt. Jednak nie obejdzij się bez konieczności dokonywania wyborów. Czasami nielatwych. Dlatego najpierw ustal sobie konkretny cel, a później działaj konsekwentnie. Twoją pozycję winna podbudować świadomość, że choć chwilami miewasz wątpliwości, to od dawna idziesz dobrą drogą. Przy trudnych decyzjach konsultuj się z najbliższymi i dokładnie zważ wszystkie „za” i „przeciw”.

LEW (23.07. - 22.08.)

Luty dla Lwów rozpocznie się bardzo dynamicznie. Teraz właśnie postanowisz zgłębiać swoją wiedzę albo poszerzyć swoje kompetencje. Od dawna czujesz, że należy iść inną drogą, więc szkolenia czy kursy, na jakie się zdecydujesz, umożliwią Ci zmiany zawodowe. Dzięki temu, że zachowasz rozsądek, nie stracisz umiaru i nie rzucisz się na głęboką wodę bez zbadania akwenu, na którym miałbyś ewentualnie pływać. W nauce czeka Cię powodzenie i nie powinno Ci też zabraknąć nowych propozycji pracy. W uczuciach zanosisz się na odmianę na lepsze. Ostatnie spory zostały wygraszone, a Twój związek przechodzi metamorfozę. Postaw w tej sytuacji na spontaniczność i życzliwość. Rób to, czego do tej pory brakowało Twojej drugiej połowie. W Lwach samotnikach wraz ze zbliżaniem się wiosny zaczyna się budzić coraz większe chęci do głębszych związków. I na chęciach się nie skończy.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny obecnie poczuć wręcz niesamowitą przyprawę energii. Wzmocnią się ich siły obronne, wszelkie dolegliwości miną jak ręką odją i odnajdziesz w sobie ogromną moc. Co również ważne, poczujesz satysfakcję z wykonywanej pracy, a to sprawi, że będzie Ci się pracować lepiej i skutecznie.

W nieodległym czasie dopadają Cię różne chandry, wahanía, załamania, ale teraz znacznie wzmocnisz się psychicznie i odzyskasz świadomość własnej wartości. Całkiem możliwe, że odkryjesz w sobie nowe talenty. Nowe pomysły na sprostanie nowym wyzwaniom staną się Twoją mocną stroną. Uważaj jednak, by się nie przeformować albo nie umacniać swojej pozycji w firmie kosztem życia rodzinnego. Musisz znaleźć złoty środek.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Na bardzo dobry czas mogą na początku lutego liczyć również Wagi. Niemal wszystko, czego się dotkniesz, zmieni się zgodnie z Twoimi planowaniami. Tym samym wszelkie Twoje oczekiwania mają szansę na ziszczenie się. Pojawiają się poważne zagrożenia, ale w porę dostrzeżone zostaną skutecznie zneutralizowane. Wykażesz się wielką determinacją i konsekwencją. Jeśli zajmiesz kierownicze stanowisko, to możesz poprzez mądre posunięcia umocnić szacunek u współpracowników.

Choć w Twoim otoczeniu sporo osób dopadną grypy, kataru, nieżyty, Ty nie poddasz się chorobom i dolegliwościom. W sprawach sercowych na pewno nie grozi Ci nuda. To wcale nie znaczy, że ciągle będzie świecić słońce. Od czasu do czasu pojawiają się chmury (i to niekiedy bardzo ciemne), ale przychylne wiatry je rozpedzą.

SKORPIO (23.10. - 21.11.)

Na przełomie stycznia i lutego Skorpiony na własnej skórze przećwiczą działanie zasady akcji i reakcji. Wiele z Twoich decyzji będzie miało bardzo szybko swoje konsekwencje. Jeśli decyzje będą trafne, skutki okażą się pozytywne. Za decyzje błędne trzeba będzie odpokutować. Na szczęście pokuta nie okaże się zbyt dotkliwa. Dzięki takim biegom spraw znacznie postrzeżać świat głębiej i szerzej niż dotychczas. Od czujesz potrzebę poznania swojego przeznaczenia i zaczniesz szukać możliwości jej zaspokojenia. To oznacza zaś pełniejsze otwarcie się na świat duchowy i pogłębienie się Twojej religijności. Zbliżające się ferie zimowe powinny sprzyjać poprawie Twoich relacji z dziećmi. Będzie wam do siebie bliżej, a z sobą – cieplej.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Nie zanosz się, że dla Strzelców nadchodzi obecnie lekkie dni. Ani samym Strzelcom nie będzie łatwo, ani to, że się jest blisko Strzelców, też nie okaże się przyjemne. Może Cię dopaść zazdrość lub samotność. Trzeba będzie w takich chwilach wyjść z siebie i popatrzeć, jak to wygląda z boku. Czasem niepotrzebnie wprowadzasz wiele nerwowości, a niespójne oczekiwania pod adresem osób z Twojego otoczenia – w domu i w firmie – stają się przyczyną nieporozumień i zatargów. Skup się więc wręcz na harmonii i współpracy. Nakreślonego celu nie da się osiągnąć, jeśli ciągle będziesz wprowadzać zamieszanie. W lutym będzie trzeba otoczyć opieką niespodziewanych gości. Okaż im wielkie serce, a na pewno nie będziesz tego żałować. I nie idzie tu jedynie o rewanż.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Nadchodzące dni dla Koziorożców stoją pod znakami samodusycypliny, pracowitości i konsekwentnego prowadzenia spraw do końca. Poczujesz nowy przyływ sił witalnych. To sprawi, że praca, którą wykonujesz, będzie przyjemnością i wybuchowe usposobienie. Pilnuj się szczególnie wtedy, gdy na horyzoncie pojawia się rywal. Lepiej od razu spróbować wypracować z nim zasady pokojowego współdziałania niż demonstrować swoją butę i niechęć. Pamiętaj o tym, by zachować wytrwałość w każdej rozpoczętej sprawie. Nie porzucaj niczego w połowie drogi. Trudności oceniaj obiektywnie i szukaj sposobów ich rozwiązania. Nie lekceważ ich, bo wrócą i odbiją się czkawką.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodniki powinny postawić obecnie na pracę zespołową. Dobra współpraca z innymi będzie stanowić dla Ciebie klucz do sukcesu. Zgrany zespół i zaufanie, jakim będziecie się wzajemnie darzyć, doprowadzą wasze przedsięwzięcie do szczęśliwego finału. Jeśli takiego kolektywu nie uda się zbudować, happy end stanie pod wielkim znakiem zapytania. W uczuciach powinny pojawić się widoki na wzmocnienie więzi. Cokolwiek to będzie, zaprocentuj stabilizację i poprawę wzajemnych odniesień. Osiągnięcie harmonii i poczucie, że żyjecie w symbiozie. Wzrośnie Twoja ufność i przekonanie, że masz kogoś, na kogo zawsze możesz liczyć. Zwiększ czujność, kiedy zasiadasz za kierownicą, bo możesz znaleźć się w gronie bohaterów kroniki politycznej.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Luty dla Ryb rozpocznie od rozluźnienia we wszystkich dziedzinach. Poczujesz, że nadszedł czas ferii albo zdecydujesz się na zimowy urlop. Jeśli ostatnio czułeś, że jesteś w sytuacji przynusmu, to teraz poczujesz, że udało Ci się spod tego nacisku uwolnić. Dzięki temu znacznie poprawi się Twoje samopoczucie i świat zobaczysz w nieco cieplejszych kolorach.

Nie oczekuj jednak, że wszystko bez Twojego zaangażowania potoczy się lekko i przyjemnie. Niestety, tak się nie stanie. Musisz wykaazać się inwencją i aktywnością. Uważaj na swoje uczucia, bo może niedługo pojawią się jakieś kryzysy. W tej materii postępuj bardzo delikatnie, by czasem nie nadebrać drugiej połowie na odskis. Skutki mogłyby być bardzo przykre dla Ciebie i dla waszego związku.

ASTRALIA

SPORT

Turniej Gmin w Siatkówce o Puchar Wójta Czarnej Od rana do wieczora

Na finał obchodów 500-lecia Czarnej rozegrano turniej piłki siatkowej. W hali sportowej przy Gimnazjum w Czarnej rywalizowało siedem drużyn: z Cisnej, Czarnej, Olszanicy, Lutowisk, Wyżnego Użoka (Ukraina) i dwie z Ustrzyk D.



Emocji nie brakowało

Fot. B. Kukla

Pierwszy mecz rozegrała ekipa Zespołu Szkół Licealnych Ustrzyki D. (Andrzej Steciuk jr, Jakub Skowroński, Marek Gargas, Tomasz Konopka, Maciej Błachno, Dominik Łysyganicz) z drużyną Olszanicy (Małgorzata Burkiel, Marek Sowa, Witold Czawa, Paweł Knuth, Adam Knuth, Adam Szymbara, Paweł Świdorski, Mariusz Szpiech, Artur Burkiel, Bartłomiej Juhas, Bogusław Postolowski. Później ekipa Lutowisk (Krzysztof Trybula, Paweł Turzyński, Wojciech Sikoń, Arkadiusz Dygoń, Paweł Świdorski, Mariusz Szpiech, Marek Brański) zmierzyła się z Cisną (Bartłomiej Wróbel, Maciej Wróbel, Janusz Łuczko, Jacek Krawiec, Andrzej Bryk, Roman Radzik, Daniel Kozubek).

Siatkarze z Wyżnego Użoka (Roman Powerlak, Oleg Maliniak, Jarosław Moskowicz, Roman Diki, Iwan Jaworski, Roman Pierucki, Andrzej Puc, trener Bo-

ris Pasławski) wylosowali gospodarzy turnieju (Adam Magusiak, Łucasz Dyrda, Wojciech Orłowski, Wojciech Gliński, Piotr Mielcarek, Piotr Kukla). Seniorzy z Ustrzyk (Tomasz Szeremeta, Daniel Szeremeta, Tomasz Kos, Andrzej Steciuk sen., Jacek Józwiak, Marek Skowroński, Grzegorz Osiowy, Juliusz Mazur) przeszli przez pierwszą turę wolnym losem.

Turniej przeprowadzono systemem pucharowym, ale do dwóch przegranych. Aby wyłonić zwycięzców, meczów trzeba było zatem rozegrać sporo. Zawody zaczęły się o 9.00 rano, a ich podsumowanie nastąpiło 10 godzin później. Główne trofeum – puchar ufundowany przez wójta Marcina Rogackiego – odebrali seniorzy ustrzyckie. Drugie miejsce zdobyli siatkarze z Wyżnego Użoka. Reprezentanci Ol-

szanicy wywalczyli trzecią lokatę. Kolejne miejsca zajęły drużyny ZSL Ustrzyki D., Cisnej, Czarnej i Lutowisk.

Sponsorami turnieju były: Handel Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi Alicja Cierpiusz, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe Stanisław Krzemień, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Krzysztof Ogrodzki, PEX-JAN Produkcja Wędlin-Mięsa Hurt-Detal Jan Szczęsny, Urząd Gminy Czarna oraz anonimowy darczyńca.
B. Kukla

I Halowy Mityng Lekkoatletyczny Mielec '2006 Wszyscy poprawili życiówki

Lekkoatleci, pomimo dość ostrej zimy, nie próżniają. Już 7 stycznia w Mielcu zmierzali się na halowym mityngu lekkoatletycznym. Wśród sportowców z Małopolski, Świętokrzyskiego i Podkarpacia było 16 biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Wśród dziewcząt startujących na 300 m w kategorii dzieci starszych

Marta Holubowska była trzecia, a Katarzyna Adamiak – czwarta. W tej samej kategorii wiekowej chłopcy, którzy biegali na 600 m, Igor Majer zajął drugie miejsce, zaś Filip Armaciński – trzecie. Wśród młodszych chłopców drugą lokatę na 300 m wybiegali Patryk Lachowski.

W gronie młodzieży, rywalizujących na 600 m, bardzo wyraźnie zwyciężyła Natalia Waclawska. Na trzecim stopniu podium stanęła Iwona Stadnicka. Olga Holubowska przybiegła na szóstej pozycji. Na tym samym dystansie młodziak Patryk Armaciński był trzeci. Piąte miejsce wśród młodzików na 1000 m zajął Szymon Sokółowski.

Trzeci rezultat w biegu na 1000 m junierek młodszych uzyskała Anita Waclawska. Piąta przybiegła Katarzyna Karpińska. We współzawodnictwie juniorów młodszych na 600 m Hubert Wiktorczyk był drugi. Bieg juniorów młodszych na 1000 m zakończył się zwycięstwem Jarosława Stadnickiego. Bartosz Zabski znalazł się tuż za podium.

Zwycięzcą biegu juniorów na 600 m został Karol Potocki.

Pierwszy start w tym roku był dla naszych biegaczy bardzo udany – ocenia mieleckie zawody trener ustrzyckich zawodników Grzegorz Oleksyk. – Na cuda nie liczę. Myślę, że dwie osoby powinny być w swoich biegach w pierwszych szóstkach. Na medal raczej się jeszcze nie zanosi.

t. s.

a. z.

Przetarcie przed Spałą

Znowu do mieleckiej hali lekkoatletycznej 14 stycznia zjechali się lekkoatleci z województw małopolskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Tym razem walczyli o tytuły mistrzów Podkarpacia w kategorii juniorów (do 19 lat).

Dla wielu z nich było to ostrzejsze przetarcie przed Halowymi Mistrzostwami Polski Juniorów Młodszych i Juniorów w Lekkiej Atletyce, które pod koniec stycznia odbędą się w Spale.

Do Mielca pojechało 15 biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D., choć nominalnie juniorem jest tylko jeden z nich – Karol Potocki. Karol zajął trzecie miejsce w biegu na 600 m.

Swoje siły z juniorkami zmierzyły na dystansie 1500 m dwie ustrzyckie juniorki młodsze. Spisały się znakomicie. Anita Waclawska zdobyła tytuł wicemistrzyni województwa, a Katarzyna Karpińska wywalczyła trzecie miejsce.

Jeszcze większym zaskoczeniem były rezultaty osiągnięte przez obie ustrzyckie młodziczki. W rywalizacji na 1000 m ze starszymi o kilka lat konkurentkami Natalia Waclawska zdobyła srebrny medal, a Iwona Stadnicka – brązowy.

W biegu juniorów młodszych na 1500 m Jarosław Stadnicki był trzeci, Mirosław Podolak – czwarty, a Bartosz Zabski – szósty. Hubert Wiktorczyk zakończył rywalizację juniorów młod-

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 27 stycznia 2006 r. do 20 lutego 2006 r.

zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży:

a) w formie bezprzetargowej na rzecz najemców: lokal mieszkalny położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 4/47;
b) w formie przetargu ustnego nieograniczonego: działki nr 237/3 i nr 237/4 o łącznej pow. 0,23 ha wraz z budynkiem, położone w Zawadce.

Z up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
- zast. burmistrza

„Śladem niedźwiedzia” w Przysłupiu

Za oknem temperatura spadła, a w naszym środowisku rośnie. Nareszcie oczekiwany okres śniegów, mrozów, czyli warunków idealnych dla pasji naszej i naszych psów – psich zaprzęgów. Psy i ich maszerzy szczęśliwi. Sprzęt poszedł w ruch. Codzienne treningi, przeglądanie kalendarzy imprez maszerskich, zawodów.



Fot. M. Zalewska

Jedną z takich imprez organizujemy w Bieszczadach. Będą to zawody w randze Pucharu Polski. To już po raz piąty odbędzie się szaleństwo maszerów i psów zorganizowane przez nas w Przysłupiu - wyścigi pod nazwą „Śladem niedźwiedzia”.

Nasza pasja zaczęła się wiele lat temu od pierwszego psa husky – Kowany. Po paru latach dołączyła Reti – też husky. Sami trenowaliśmy, braliśmy udział w wielu wyścigach. Później zdecydowaliśmy się na następny etap – zrobienie zawodów. Padło na Bieszczady, które znamy od lat. I trudno

sobie wyobrazić lepsze miejsce – warunki idealne, pogoda nigdy nas nie zwiodła – zawsze był śnieg, a nawet jego nadmiar. Jednak determinacja i doświadczenie pozwalają na przygotowanie bardzo dobrych tras.

Rok temu – kolejny etap w naszym życiu. Przenieśliśmy się całą rodziną z Rzeszowa w Bieszczady. Żeby psi na miejscu, a poza tym przez cały rok połączyć codzienne życie, pracę zawodową i pasję. Dołączyli do nas trzy kolejne psy. Dwa roczniaki – Koda i Borg oraz dorosły już Fau. To psy grenlandzkie.

W zeszłorocznych zawodach wzięło udział 40 załóg, startujących w różnych klasach. Przyjeżdża czołwka zawodników ze swoimi psami oraz zapaleńcy, którzy doceniają przygotowanie i atmosferę. Dzięki temu, że jest to jedyna cykliczna impreza organizowana w tym samym miejscu, co roku mamy coraz większą publiczność. Zeszłoroczne wyścigi były największą imprezą organizowaną w Bieszczadach w sezonie zimowym.

M. Zalewska

Tegoroczny Puchar Polski „Śladem Niedźwiedzia” odbędzie się 27-29 stycznia 2006 r. w Przysłupiu k. Cisnej

OGŁOSZENIA DROBNE

Kaseta video na płycie DVD! Do komputera i kina domowego. Przegrywanie materiału z każdego systemu video na płytki DVD. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 604881208

Wykonuję usługi: wodnokanalizacyjne, malowanie, układanie płytek, montaż płyt gipsowych, boazerii, sidingu i paneli. Wiadomość: tel. 0134614086, kom. 665053443

Kupię paliki drewniane: leszczynowe, grabowe itp. - długość 3 m, średnica w cieńszym końcu 2 cm. Wiadomość:

tel. 0603451713

Zatrudnię samodzielnego kucharza/arkę w zajeździe w Czarnej. Wiadomość: tel. 600907503

Wykonuję sprzątanie – bary, gospodarstwa agroturystyczne. Ustrzyki Dolne i okolice. Wiadomość: tel. 0134611084

Sprzedam dwie przyczepy ciągnikowe oraz części do wartburga. Wiadomość: tel. 0134618573 (dzwonić po godz. 16.00)

Sznaucerki miniaturowe z dobrej linii championów, nie gubiące sierści, chętne do zabawy z dziećmi. Wiadomość: tel. 013 461 45 07 (dzwonić od 10.00 do 17.00) oraz 0503958875

Kupię działkę budowlaną w okolicach Ustrzyk Dolnych. e-mail: iva5@hotmail.co.uk

Biuro Matrymonialne „Bieszczady”;
Zagórz, ul. Piłsudskiego 13,
tel. 4622514; czynne: 9-14

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska polskiego 40, tel. 13 46 406 91

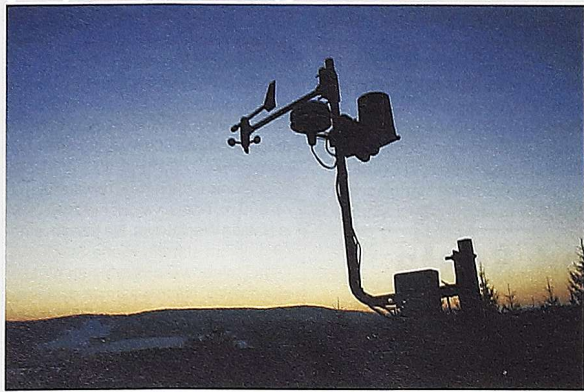
STANLEY STUDIO MEBLI
SZAFY - GARDEROBY KUCHENNYCH

Duży wybór mebli systemowych
Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!!!!!!!!!!!!!

Bieszczady.pl ze stacją meteo

Serwis Bieszczady.pl uruchomił 16 stycznia 2006 r. własną stację meteorologiczną. Jest ona zainstalowana w Lesku na wzgórzu Baszta. Umożliwia automatyczne prowadzenie pomiarów w trybie online 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.



Stacja na Baszcie już działa

Fot. S. Strzyżewski (www.bieszczady.pl)

Jest to pierwsze prywatne przedsięwzięcie tego typu w naszym regionie. Zebrane dane są publikowane bezpłatnie za pośrednictwem Internetu. Odczyty najważniejszych parametrów informujących o stanie pogody są aktualizowane co ok. 5 minut. Stacja jest identycznym urządzeniem, jakie wykorzystuje GOPR, w tym Grupa Bieszczadzka. Ponieważ w Lesku GOPR nie ma stacji, dane podawane przez serwis Bieszczady.pl będą również przekazywane w oficjalnych komunikatach na witrynie www.gopr.pl. Niedługo osoby odwiedzające ten portal będą mogły także zobaczyć wykresy z graficzną interpretacją pomiarów.

- Podczas gdy instytucje państwowe podnoszą i tak już wysokie opłaty za korzystanie z danych naukowych, w tym dotyczących prognoz meteorologicznych, coraz częściej zdarza się, że podejmowane są oddolne inicjatywy pozwalające na bezpłatne korzystanie z tego typu informacji – mówi Stanisław Strzyżewski, administrator portalu Bieszczady.pl. - Zainstalowaniu stacji przyświeca jednak inna idea niż walka z kimkolwiek o ceny. Chcemy współtworzyć dostępny i powszechny system stacji meteo, monitorujących stan pogody w wybranych miejscach w regionie. U uruchomienie stacji w Lesku to część projektu. Naszym założeniem jest, aby dane były

dostępne bezpłatnie poprzez Internet dla każdego, kto chciałby z nich korzystać. Tego typu informacje to nie tylko chęć zaspokojenia ciekawości, „co się dzieje nad naszymi głowami”, ale także chęć pomocy turystom. Osoba, chcąc wybrać się w Bieszczady, będzie mogła sprawdzić aktualne warunki meteorologiczne za pośrednictwem naszego serwisu i odpowiednio przygotować się do wyjścia w teren. Chciałbym podkreślić, że nasze działania są prowadzone w asyście zawodowego meteorologa i Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Przedsięwzięcie było możliwe dzięki pomocy okazanej przez śląską firmę Ecoclima, której bardzo spodobał się pomysł serwisu Bieszczady.pl.

- Cieszymy się iż możemy rozpocząć współpracę z portalem www.bieszczady.pl. Zdecydowaliśmy się na instalację tej stacji pomiarowej, mając nadzieję, iż przyczynimy się do poprawy bezpieczeństwa turystów udających się w Bieszczady – wyjaśnia Adam Skowroński, właściciel firmy Ecoclima. - Liczymy również na rozpropagowanie idei posiadania własnych stacji meteo przez różne podmioty i instytucje, zaś stworzenie sieci kilku-kilkunastu stacji pomiarowych pozwoliłoby na zbudowanie solidnego systemu informacyjnego dla turystów i służb cywilnych.

Pomysł instalowania stacji pomiarowych nie jest wielkim novum. Ale w naszych realiach dopiero zaczynamy uczyć się wykorzystywać nowoczesne technologie w życiu codziennym. Systemy takiego monitoringu są od dość dawna stosowane w krajach alpejskich, Skandynawii i innych rozwiniętych regionach świata.

S. S.

Zwycięstwo „Duszy lasu”

Piąta edycja konkursu „Leśne fotografie” została rozstrzygnięta. Jury konkursu 19 stycznia dokonało wyboru prac nagrodzonych i wyróżnionych. Zwyciężył cykl fotografii „Dusza lasu”.

Konkurs od 5 lat organizowany jest przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie. Tym razem przeprowadzono go we współpracy z „Nowym Podkarpacem” i TVP-3 Rzeszów. Na tegoroczny konkurs wpłynęło 228 prac fotograficznych, wykonanych przez 77 autorów.

W tym konkursie opanowany warsztatem twórczym. Jury doceniło umiejętność operowania światłem i wykorzystywanie go w fotografowaniu lasu. Wybór był naprawdę trudny.

Pierwszą nagrodę otrzymał Marcin Nawrocki z Kutna za cykl zdjęć „Dusza lasu”. Drugie miejsce zdobyła Krakowianka Bogna Kwiatkowska za zdjęcie „Las dał mi schronienie”. „Leśny zwierciadło” dało trzecią nagrodę Stanisławowi Klimkowi z Krosna.

Ponadto przyznano cztery równorzędne wyróżnienia. Otrzymały je: Ma-



Dusza lasu I

Fot. M. Nawrocki

Jury (Wiesław Lipiec - Związek Polskich Fotografów Przyrody, przewodniczący okręgu, Jan Grudysz - TV Rzeszów, operator kamery, fotografik, Andrzej Józefczyk - „Nowe Podkarpacie”, fotoreporter, Waław Turek - Krośnieński Dom Kultury, poeta, fotografik) stanęło przed nietrywim zadaniem.

- Konkurs jest dla amatorów, ale dzięki przy dostępności dobrego sprzętu trudno ustalić jakkolwiek granicę amatorstwa. Dużo tu bardzo dobrych zdjęć i świetnych pomysłów - powiedział przewodniczący jury Wiesław Lipiec. - Nagrodzone prace prezentują duży indywidualizm przy jednocze-

rek Myśliwiec ze Stalowej Woli za „Leśny zakątek”, Małgorzata Cholewczuk z Krakowa za „Młody jantar”, Janusz Iwaszek z Jarosławia za „Potok Hylaty” i Lech Karauda ze Szczecyna za cykl „Jelenie”.

Wyróżnienia specjalne otrzymał: Ewa Panek z Krosna za cykl „Przenijanie” (od redakcji „Nowego Podkarpacia”), Bogna Kwiatkowska z Krakowa za „Ozdoby lasu” (od Związku Polskich Fotografów Przyrody), Antoni Panek z Krosna za zdjęcie „W pierwszych promieniach słońca” (od TVP-3 Rzeszów), Stanisław Klimek z Krosna za cykl „Leśne bibeloty” (od Fotoklubu Krośnieńskiego Domu Kultury) i Ryszard Zagórski z Jedlicza za „W prawo marsz” (od Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa Oddział w Krośnie).

Edward Marszałek (komisarz konkursu)

Kamerą na Rawki

Pierwszą była kamera internetowa zamontowana na maszcie Ośrodka Informacyjno-Edukacyjnego Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Lutowiskach, zwrócona w kierunku najwyższego pasma Bieszczadów. Od 11 stycznia za pomocą drugiej kamery internetowej można podziwiać widok na Małą i Wielką Rawkę. W zasięgu kamery są także Ustrzyki Górne.



Widok na Małą i Wielką Rawkę zachwyca

Fot. Kamera serwisu BdPN

Nie każdemu w dniu uruchomienia kamery internetowej udało się popatrzeć przez szklane oko swojego monitora na bieszczadzkie szczyty. Utrudnienia nie były spowodowane niewłaściwym działaniem kamery, lecz dużym zaintereso-

waniem taką możliwością obejrzenia gór. - Jest wprowadzony limit łączenia się z podglądem obrazu - tłumaczy Adrian Madejczyk, administrator serwisu internetowego BdPN. - Maksymalnie obraz dostępny jest dla dwudziestu użytkowników. Jest on odświeżany co 10 sekund.

Inspiratores przedsięwzięcia jest Bieszczadzki Portal Internetowy „Bieszczady.pl”, natomiast realizatorem Bieszczadzki Park Narodowy. Kamera została zainstalowana na budynku dyrekcji BdPN przez rzeszowską firmę SAWEL. Dzięki niej prezentowany jest kolorowy obraz w rozdzielczości 640 x 480. Kamera przekazuje obraz z odległości 5 km w linii prostej. Obraz jest dostępny na serwisie BdPN (www.bdpn.pl) oraz w portalu Bieszczady.pl.

Umieszczenie i zakup kamery były możliwe dzięki środkom finansowym uzyskanym od fundacji PAN-Parks oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Warto wspomnieć, że od stycznia 2003 r. działa już kamera internetowa zamontowana na maszcie OIE BdPN w Lutowiskach, zwrócona w kierunku najwyższych partii Bieszczadów: Haliacza i Tarnicy. W linii prostej przekazuje obraz z odległości 10 km. Widok tej części Bieszczadów jest możliwy po wejściu na stronę internetową BdPN.

w d

Skiturowo po Bieszczadach

Już po raz 24 pomiędzy 23 a 26 lutego odbędzie się Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski. W tym roku organizatorzy jako centralną bazę rajdu wybrali Muczne. Tu będzie się zaczynać i kończyć większość tras narciarskich.

Kilka lat temu Bieszczadzki Park Narodowy powrócił do idei organizacji rajdu, mającego kilkunastoletnią tradycję. Z roku na rok przybywa uczestników. W poprzedniej edycji w imprezie wzięło udział ponad stu uczestników. Organizatorzy spodziewają się w tym roku nie mniejszej liczby narciarzy-turystów, a być może zostanie pobity rekord ostatnich lat.

Organizatorzy proponują kilka dwudniowych tras o różnym stopniu trudności, jednak wymagających w każdym przypadku solidnego przygotowania kondycyjnego i sporych umiejętności narciarskich. Trasy biegną m. in. przez pasma Bukowego Berda, Małej Rawki, Poloniny Caryńskiej, Haliacza i Rozsypańca.

Więcej informacji na temat rajdu można uzyskać w Ośrodku Informacyjno-Edukacyjnym BdPN w Lutowiskach (tel. (013) 461 03 50) lub na stronie BdPN www.bdpn.pl

/elal

**PRODUCENT
SIATKI
OGRODZENIOWEJ**

„PROFIL”

Sanok
ul. Okulickiego 8

tel. (013) 463 2-09

**CENTRUM KSZTAŁCENIA
EKSTERNISTYCZNEGO
W SANOKU**

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
Liceum
Ogólnokształcącego

Warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum.

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową Komisją
Egzaminacyjną.

Zapisy odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
w grudniu 2005
i w styczniu 2006
Zainteresowanych zapraszamy
Tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe
- tel. kom. (0) 603 860 187.

BAR NIEDŹWIADEK



Kuchnia domowa

*pizza

(także na wynos i na telefon)

*grill

*organizacja przyjęć

Ustrzyki Dolne, ul. Dworcowa 5
Tel. 013+461+1461

**Buyal Film Foto.
- Videofilmowanie i montaż**

- Filmy reklamowe
- Fotografie do folderów, katalogów
- Fotografie do dekoracji wnętrz

Andrzej Bujalski
Dworcowa 6/17
38-700 Ustrzyki Dolne
Tel. +13 471 1478, kom.697 716 779